Nr 19 WARSZAWA, 1 PAŹDZIERNIKA ROKU 1937. ROK XIX

GAZETA ADMINISTRACJI

DWUTYGODNIK

POŚWIĘCONY PRAWU PUBLICZNEMU ORAZ ZAGADNIENIOM ADMINISTRACJI RZĄDOWEJ I SAMORZĄDOWEJ

ŚCISŁY KOMITET REDAKCYJNY: R. Hausner — przewodniczący, Wł. Czapiński — zastępca przewodniczącego, J. Krzymowski, St. Podwiński, Fr. Kaufman — redaktor.
KOMITET REDAKCYJNY: K. Czernicki, Dr J. Drążek Drawicz, W. Feist, S. Jacuk, Inż. A. Kuncewicz, A. Robaczewski, S. Stosyk, S. Śliwa oraz wszyscy Wicewojewodowie.

TREŚĆ:

REDAKTOR: FRANCISZEK KAUFMAN.

WARUNKI PRENUMERATY:

rocznie z przesyłką zł 24.—
kwartalnie „ „ zł 6.—
Pojedyńczy numer zł 1.20

CENA OGŁOSZEŃ:

strona	1/1	1/2	1/4	1/8
zł	200	120	65	35

Konto czekowe P. K. O. 30192. Konto pocztowe Kartoteka nr 6 (do sumy 50 zł).

Redakcja i administr.: Trębacka 11. Tel. redakcji 606-17; tel. administracji 606-14.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

KONSTANTY DĄBOROWSKI

LOGIKA W WYKŁADNI I STOSOWANIU PRAWA

Logiką nazywamy naukę o prawach wnioskowania — a także ogół praw wnioskowania. Logiczny — znaczy: zgodny z prawami wnioskowania.

Prawa wnioskowania są prawami natury. Kto się do nich stosuje — wnioskuje prawidłowo, kto je gwałci — wnioskuje błędnie.

Każde wnioskowanie, pretendujące do poprawności, musi być zgodne z regułami logiki — bez względu na jego treść. Znaczenie poprawności wnioskowania polega na tym, że wnioski, wysnute prawidłowo z prawdziwych przesłanek, są na pewno także prawdziwe.

Z przytoczonych elementarnych wiadomości logiki szkolnej wynika, że także wszelkie wnioskowanie prawnicze, pretendujące do poprawności, a w dalszym ciągu do osiągania prawdziwych wniosków, musi być zgodne z logiką.

Chodzi teraz o to, czy istnieje, czy też nie istnieje potrzeba, aby wnioskowanie prawnicze było prawidłowe. Tego rodzaju kwestia potrzeby lub niepotrzeby wnioskowania logicznego, poruszona w odniesieniu do wnioskowania osób, mających do czynienia z siłami przyrody (np. rozumowania szewca, inżyniera czy lekarza), w zakresie ich zawodowej pracy — wydałaby się nam odrazu nierozsądna. Nikt by też nie oddał do wykonania szewcowi butów, inżynierowi budowli, oraz nie powierzył do leczenia swego organizmu lekarzowi, gdyby było z góry wiadomym, iż wymienieni nie przestrzegają logiki w wykonywaniu swego zawodu. W odniesieniu jednakże do prawniczego rozumowania urzędnika administracyjnego, sędziego lub adwokata — poruszenie zagadnienia potrzeby czy też niepotrzeby logiki jakoś nas nie razi. Co więcej — nawet wyraźny postulat nieliczenia się z prawami wnioskowania w rozumowaniu prawniczym — nie wydaje się nam nierozsądny.

Owa charakterstyczna różnica w naszym odnoszeniu się do wnioskowania szewca, inżyniera, lekarza i t. p. a do wnioskowania prawnika —

ma, zdaje się, źródło przede wszystkim w tym, że treścią rozumowania szewca, inżyniera, lekarza i t. p. są twarde prawa (siły) przyrody, które mszczą się bezwzględnie za każde naruszenie logiki we wnioskowaniu— tam, gdzie one wchodzą w grę; natomiast przedmiotami rozumowania prawnika są prawa, ustanowione i stosowane przez ludzi — a te prawa nie są bynajmniej tak bezwzględne jak prawa przyrody dla poszczególnych ludzi, ignorujących logikę.

Jednakże w ten sposób rzecz przedstawia się tylko z punktu widzenia interesów poszczególnych jednostek. Brak prawom ludzkim przyrodniczej bezwzględności nie powinien nas łudzić do tego stopnia, iżbyśmy przyjęli, że w ogóle nie potrzebna jest ścisłość logiczna w ich stosowaniu. O ile bowem tego rodzaju ścisłość z punku widzenia tej czy innej jednostki nie zawsze jest pożądana, to — przeciwnie — ze stanowiska ogólnego, społecznego, jest zawsze potrzebna, gdyż prawa ludzkie są przejawem socjologicznych praw natury, których nawet pośrednie ignorowanie w skali społecznej mści się na życiu społecznym wcześniej czy później.

Bliższe rozważanie naszego zagadnienia na tle pojmowania praw ludzkich jako przejawu naturalnych praw socjologicznych, oddaliłoby nas zbytnio od właściwego tematu. Dlatego, dotknąwszy lekko tego zagadnienia, przejdziemy do następujących daleko prostszych racyj, które również uzasadniają nasz postulat potrzeby prawidłowego wnioskowania w kwestiach wykładni i stosowania prawa.

Oto, aby w społeczeństwie panowało pewne minimum porządku prawnego, niezbedne do trwałego utrzymania i pomyślnego rozwoju życia społecznego w ramach organizacji państwowej — musi zakorzenić się w społeczeństwie możność wzajemnego zrozumienia się członków społeczeństwa w rzeczach prawa. Aby zaś tę zakorzenioną możność zrozumienia się w obrocie prawnym uzyskać — muszą członkowie społeczeństwa starać się wnioskować prawidłowo, bo tylko na tej drodze jest możliwe zrozumienie się wzajemne. Niepodobieństwem natomiast jest zrozumienie się ludzi, rozumujących nieprawidłowo — tak samo, jak niepodobieństwem byłoby porozumienie się rachmistrzów, rachujących błędnie.

Wobec tego zaniedbywanie logiki w obrocie prawnym trzeba uważać za postępowanie, utrudniające możność zrozumienia się i porozumienia obywateli w rzeczach prawa—a w następstwie tego za postępowanie antyspołeczne, utrudniające utrzymanie ładu prawnego, niezbędnego do trwałego zachowania i pomyślnego rozwoju życia społecznego

w organizacji państwowej i jako takie ze stanowiska dobra społecznego niewskazane.

Jeżeli ktoś twierdzi przeciwnie, a nawet uważa za pożądane „wyzwolić sędziów z pęt logiki" — to tego rodzaju stanowisko polega na nieporozumieniu, mianowicie na traktowaniu logiki w obrocie prawnym za coś innego niż to, czym ona jest rzeczywiście.

Najświeższy w naszej prawniczej literaturze wyraz tego przeciwnego poglądu na logikę w prawie znajduje się w artykule *prof. E. Waśkowskiego* p. t. „Tradycyjna metoda wykładni prawa", ogłoszonym w zbiorze rozpraw p. t. „O metodzie wykładni prawa", wydanym przez Bibliotekę umiejętności prawnych i politycznych w Warszawie.

W rozprawie tej autor przeciwstawia tradycyjną metodę wykładni prawa, jako opartą na logice — nowym prądom, jako zmierzającym do wyzwolenia wykładni prawa z pęt logiki.

W rzeczywistości jednak różnica między tradycyjną metodą wykładni a nowymi metodami polega — nie na uznawaniu czy też nieuznawaniu prawideł wnioskowania logicznego, lecz na przyjęciu odmiennych założeń (aksjomatów, postulatów i zasad prawniczych), którymi się kierują w dążeniu do osiągnięcia zakreślonych przez poszczególne metody celów wykładni prawa.

Że tak istotnie jest — a więc przede wszystkim, że kwestia logiki nie stanowi różnicy między tradycyjną metodą wykładni prawa a nowymi metodami — świadczy częściowo najpierw fakt, że *prof. E. Waśkowski* wymienia szereg „wzorów wnioskowania", stosowanych przez tradycyjną metodę wykładni prawa, traktując je jako „wzory logicznego wnioskowania", wyróżniające tę metodę wykładni od innych, podczas gdy owe wzory bądź w ogóle nie są wzorami logicznego wnioskowania, bądź wprawdzie są nimi, lecz w zasadniczo innym znaczeniu, niż je rozumie i stosuje tradycyjna metoda wykładni prawa.

Oto *prof. E. Waśkowski* wymienia następujące „typowe wzory logicznego wnioskowania": 1) „w całym zawarta jest część", 2) „w większym zawarte jest mniejsze", 3) „komu dozwolone jest większe, temu dozwolone jest i mniejsze", 4) „prawidła wnioskowania przez analogię". Dalej wymienia *prof. E. Waśkowski* takie „wnioski podług prawideł wnioskowania logicznego": 5) „wnioski z całości o części i odwrotnie", 6) „wnioski z celu o środkach i odwrotnie", 7) „wnioski przez przeciwieństwo (a contrario). Nadto wyraża się, iż: 8) „jeśli przesłanki są wadliwe, to będą wądliwe i wnioski logiczne z nich".

W rzeczywistości „wzory prawidłowego wnioskowania" względnie „wnioski podług prawideł wnioskowania logicznego", wymienione wyżej

w punktach 1, 2, 3, 5 i 6, nie stanowią wzorów ani prawideł logicznego wnioskowania. Pomijamy przy tym, że niektóre z wymienionych przez *prof. Waśkowskiego* twierdzeń, ujęte w ścisłą formę, zawierają pewne ogólne prawdy oczywiste (np., iż całość jest większa od swej części), nie stanowiąc jednakże wzoru czy prawidła wnioskowania logicznego.

Zasady wnioskowania przez analogię (p. 4) są znane logice, ale z tym ważnym zastrzeżeniem, że wnioskowanie przez analogię w logice nie daje wniosków pewnych, lecz wyłącznie prawdopodobne. Tymczasem tradycyjna metoda wykładni prawa stosuje przecież rezultaty wnioskowania przez analogię jako wnioski pewne. Z tego powodu nie można uważać wnioskowania przez analogię, stosowanego przez tradycyjną metodę wykładni prawa, za identyczne z wnioskowaniem, znanym logice pod tą samą nazwą.

Zasady wnioskowania przez przeciwieństwo (p. 7) są znane logice (wnioskowanie bezpośrednie, kwadrat logiczny), lecz one nie pokrywają się z określonym przez *prof. E. Waśkowskiego* stosowaniem wnioskowania a contrario („wnioskowanie a contrario stosuje się według *prof. E. Waśkowskiego* wtedy, gdy między unormowanymi przez ustawę a nieprzewidzianymi przypadkami zachodzi istotna różnica, nie dopuszczająca jednakowego ich unormowania"). Wreszcie zasada z l. 8 nie jest zasadą logiki, gdyż logika nie twierdzi, jakoby wadliwe (fałszywe) przesłanki miały dawać koniecznie wadliwe (fałszywe) wnioski. Można przytoczyć niezliczoną ilość przykładów dla zilustrowania, iż także niektóre fałszywe przesłanki dają prawdziwe wnioski. Logika stwierdza jedynie, że prawdziwe przesłanki (racje) dają przy prawidłowym rozumowaniu prawdziwe wnioski (następstwa) — a fałszywe wnioski (następstwa) pochodzą z fałszywych przesłanek (racyj). Oto przykłady prawdziwych wniosków z fałszywych przesłanek: 1) Ponieważ wszystkie ptaki drapieżne mają tępe dzioby, a kaczka domowa jest ptakiem drapieżnym, przeto kaczka domowa ma tępy dziób, 2) ponieważ wszystkie liczby parzyste są podzielne przez 7, a 14 jest podzielne przez 7, przeto 14 jest liczbą parzystą, 3) wreszcie *prof. E. Waśkowski* wysnuwa ze swej fałszywej racji: „Jeżeli przesłanki są wadliwe, to będą wadliwe i wnioski logiczne z nich", — twierdzenie prawdziwe, iż w celu zapobiegnięcia wadliwym wnioskom trzeba się starać o niewadliwe przesłanki.

Na tych podstawach musimy stwierdzić, że gdyby nawet nowe metody wykładni prawa odrzuciły przytoczone przez *prof E. Waśkowskiego* twierdzenia jako prawidła czy wzory wnioskowania — to jeszczeby przez to nie zerwały z regułami logicznego wnioskowania, których całokształt przedstawia się w skróceniu jak następuje:

A) *Wnioskowanie dedukcyjne*, pewne, opierające się na trzech zasadniczych prawach logiki, a to na prawie tożsamości, sprzeczności i wyłączonego środka i polegające na tworzeniu sądów szczegółowych z sądów ogólnych, przy czym dzielimy to wnioskowanie na:

1) Bezpośrednie, w którym wnioski są oczywistymi następstwami wzajemnych stosunków, jakie mogą zachodzić między zakresami dwóch pojęć. Schemat: Jeżeli prawdą jest, że wszystkie S są P, to prawdą jest także, że niektóre S są P.

2) Pośrednie (sylogizm), w którym wnioski są oczywistymi następstwami stosunków, jakie zachodzić mogą między zakresami dwóch pojęć do zakresu tego samego pojęcia trzeciego. Schemat: Jeżeli prawdą jest, że wszystkie M są P i wszystkie S są M, to prawdą jest także, że wszystkie S są P.

B) *Wnioskowanie indukcyjne*, niepewne, względnie posiadające tylko t. zw. pewność fizyczną, a polegające na tworzeniu sądów ogólnych z sądów szczegółowych według schematu: s_1 jest P, s_2 jest P, s_3 jest P i t. d., ponadto nie znamy s, któreby nie było P, zatem wszystkie S są P.

C) *Wnioskowanie przez analogię*, dające wnioski prawdopodobne, niepewne, według schematu: M ma własności P. S jest podobne do M we własnościach a, b, c..., zatem S ma prawdopodobnie własności P. (Na analogii opiera się przypuszczenie, że na Marsie mieszkają istoty podobne ludziom).

W tym krótkim przedstawieniu zasad wnioskowania nie objęto oczywiście zdobyczy naukowych w dziedzinie logiki z ostatnich czasów. Zdobycze te zresztą nie są dostatecznie rozpowszechnione i jeszcze nie weszły w skład logiki szkolnej.

Jeżeli się zastanowimy nad treścią szkolnych reguł wnioskowania dedukcyjnego, to musimy stwierdzić, że wprawdzie nikt nam nie zabroni ignorowania owych reguł w naszym rozumowaniu, lecz zarazem nikt nie zdoła pojąć naszego rozumowania, sprzecznego z regułami logiki. Np. wolno nam twierdzić: „Jeżeli prawdą jest, że wszystkie S są P — to równocześnie prawdą jest także, że niektóre S nie są P". Jednakże takiego twierdzenia nikt pojąć nie zdoła, gdyż zawiera w sobie sprzeczność, nonsens.

Każde wnioskowanie niezgodne z regułami dedukcji jest nonsensem.

Powiemy zatem, że również w wykładni i stosowaniu prawa możemy wprawdzie ignorować prawidła dedukcji, lecz wykładni, niezgodnej z regułami dedukcji nikt pojąć nie zdoła jako pozbawionej sensu.

Skoro zaś wszelka wykładnia niewątpliwie dąży do tego, aby mogła być pojęta, co osiągnie tylko wtedy, gdy będzie logiczna, zgodna z prawidłami wnioskowania, przeto każda wykładnia prawa czy to tradycyjna, czy nowoczesna musi dążyć do tego, aby była logiczna.

A zatem kwestia logiki dedukcyjnej nie może różnić między sobą metod wykładni prawa. Wszystkie jednakowo muszą się starać o zgodność z logiką.

Podobne stanowisko musimy zająć także w odniesieniu do logiki indukcyjnej i wnioskowania przez analogię—z odpowiednimi zmianami, wynikającymi z różnic, zachodzących między rezultatami wnioskowania dedukcyjnego a wnioskowania indukcyjnego i z analogii.

Powtarzamy więc, że sprawa logiki nie może różnić między sobą poszczególnych metod wykładni prawa.

Skoro tedy między tymi metodami zachodzą różnice, to polegają one na czym innym.

Jeżeli zaś zanalizujemy poszczególne metody wykładni prawa — to stwierdzimy, iż różnice, istniejące między nimi, polegają na odmiennych założeniach (postulatach, aksjomatach i różnych zasadach prawniczych), którymi się te metody kierują, gdy wyjaśniając, co ma być stosowane jako prawo, w istocie rzeczy potwierdzają treść obowiązujących norm prawnych, zmieniają te normy, lub stwarzają nowe. Np. tradycyjna metoda wykładni prawa stosuje się w tym celu przede wszystkim do ogólnych pojęć prawniczych, stworzonych przez siebie w rezultacie analizy szczegółowych norm obowiązującego prawa. Natomiast jedna z nowych metod interpretacji prawa (jurysprudencja interesów) głosi, iż wyjaśniając, co ma być stosowane jako prawo, należy się opierać na pojęciach, wysnutych z analizy interesów, uznanych przez ustawę za godne ochrony.

Podobnie inne metody wykładni prawa konstruują coraz to inne założenia, pewniki i postulaty prawnicze — dla celów ustalania, co z istniejących norm prawnych powinno, a co nie powinno być stosowane w praktyce i jakie nowe normy prawne należy wprowadzić w życie drogą pozaustawodawczą. Wszystko to odbywa się oczywiście pod nazwą wyjaśniania „istotnej treści", „prawdziwego ducha" i t. d. obowiązujących przepisów. Przy tym żadna z metod nie jest tak ekskluzywna, aby w mniejszej czy większej mierze nie uznawała innych metod.

W ten sposób wyczerpaliśmy sprawę zamachu na logikę w teorii wykładni prawa, stwierdzając w ostatecznym rezultacie:

a) iż wszystkie metody wykładni prawa muszą się stosować do prawideł wnioskowania logicznego, aby móc osiągnąć zakreślone sobie cele,

b) że nie kwestia logiki różni poszczególne metody wykładni prawa, lecz kwestia założeń, którymi posługują się poszczególne motody jako przesłankami w rozumowaniu, zmierzającym niekiedy do potwierdzenia treści obowiązujących norm prawnych, a niekiedy do zmiany znaczenia tych norm lub też wprowadzenia w życie drogą pozaustawodawczą nowych norm prawnych.

Wskutek tego metody wykładni, o ile chcą się stosować do własnych założeń, sprzecznych niekiedy z treścią norm obowiązującego prawa, muszą wyciągnąć logiczne wnioski ze swych założeń i wówczas popadają w konflikt nie z logiką, skoro z przyjętych założeń wyprowadzają swe wnioski prawidłowo, lecz z normami obowiązującego prawa, do których celowo nie chcą się stosować.

Daleko groźniejsze od omówionego zamachu na logikę w teorii wykładni prawa — są drobne, lecz częste i nie ustające ataki, prowadzone ze strony praktyków w dziedzinie stosowania prawa na całym froncie życia prawnego, przy czym pochodzą one zazwyczaj z braku sprawdzania pod względem logicznym rezultatów rozumowania, a nie z hołdowania postulatowi „wyzwolenia wykładni prawa z pęt logiki", czyli — właściwie mówiąc — postulatowi „wyzwolenia wykładni prawa z pęt obowiązującego prawa". Wskutek tego w praktycznym stosowaniu prawa spotykamy często konflikty orzecznictwa prawnego równocześnie z prawem jak i z logiką. Konflikty z prawem polegają na niezgodności orzecznictwa z normami prawa, a konflikty z logiką na tym, że orzecznictwo swoją fałszywą treść opiera na wnioskach, wysnutych nielogicznie z norm obowiązującego prawa.

Może nie będzie zbyt daleko idącym twierdzenie, że brak logiki w stosowaniu prawa przyczynia się w szczególnie dużym stopniu do nieładu i niepewności w obrocie prawnym, oraz do przeciążenia życia społecznego konfliktami, a sądów i urzędów sprawami spornymi i nadmierną pisaniną. Przestrzeganie logiki jest bowiem nieodzowne zarówno do utrzymania ładu, sensu i sprawiedliwości w życiu prawnym jak i do najbardziej ekonomicznego rozstrzygania spraw spornych, t. j. do uzyskiwania najlepszych (najsprawiedliwszych) rezultatów w rozumowaniu prawniczym najmniejszym wysiłkiem umysłowym.

Dlatego przeciwdziałanie zaniedbywaniu logiki byłoby pożądane, aby podnieść poziom prawny w społeczeństwie i uczynić z orzecznictwa

prawnego funkcję w jak najwyższej mierze obiektywną i pozbawioną charakteru losowego.

Dla zilustrowania zagadnienia logiki w praktycznym stosowaniu prawa administracyjnego na przykładach, sformułowanych ściśle i dostępnych powszechnie — rozpatrzymy teraz, lecz tylko ze stanowiska logiki w ramach obowiązujących norm prawnych, jaką rolę Najwyższy Trybunał Administracyjny powinien odgrywać w orzecznictwie administracyjnym, a jaką rzeczywiście odgrywa. Zaznaczenie, iż rozpatrywać będziemy orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego ze stanowiska logiki w ramach obowiązującego prawa — zwalnia nas od wyczerpującego uzasadnienia, iż nie będzie tutaj krytyki, któraby choćby w najmniejszej mierze kwestionowała powagę wyroków N. T. A. Zgodnie bowiem ze zwyczajem, opartym na powszechnym przekonaniu, iż tak a nie inaczej być powinno (chociaż niezgodnie z literą prawa), wyroki N. T. A. mogą faktycznie poprawiać i uzupełniać normy obowiązującego prawa administracyjnego w drodze t. zw. interpretacji, ścieśniającej, rozszerzającej, uzupełniającej i t. d. tych norm. My rezultatu tego poprawiania i uzupełniania prawa przez N. T. A. krytycznie oceniać nie będziemy, stwierdzimy jedynie, że ono rzeczywiście istnieje i wyjaśnimy, jak się odbywa, aby zilustrować na żywym niejako przykładzie zagadnienie logiki w stosowaniu prawa. Zanalizowane tutaj przykłady orzecznictwa N. T. A. ilustrują niezgodność treści tegoż orzecznictwa zarówno z normami prawa jak i z logiką, względnie niezgodność z prawem, powstałą wskutek niezgodnego z logiką wysnucia wniosków z przepisów tegoż prawa. Nie nastręczyło nam się natomiast żadne orzeczenie, które byłoby niezgodne z prawem, lecz zgodne z treścią założeń tej czy innej metody wykładni prawa.

Przechodząc po tym zastrzeżeniu do rzeczy, należy zwrócić uwagę, iż zarówno według Konstytucji jak i ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym — Trybunał ten ma orzekać o legalności aktów administracyjnych (zarządzeń i orzeczeń administracyjnych) i — nic więcej (abstrahując od uchylania zarządzeń i orzeczeń z powodu wadliwego postępowania). Znaczy to: ma orzekać, czy zarządzenia i orzeczenia administracyjne są, czy też nie są legalne, a więc są czy też nie są zgodne z ustawami. Zachodzi pytanie, co oznacza „zgodność“ wzgl. „niezgodność“ zarządzeń i orzeczeń z ustawami. Traktując rzecz ze stanowiska logiki — zarządzenia i orzeczenia administracyjne są wówczas zgodne z ustawami, gdy sądy, z których składają się te zarządzenia i orzeczenia, mogą być równocześnie prawdziwe z sądami, z których składają się ustawy, czyli — gdy z nimi się nie wykluczają. W przeciw-

nym razie nie są zgodne z ustawami. Oto najprostsze schematy sądów, które mogą być równocześnie prawdziwe, a więc są zgodne ze sobą: „wszystkie S są P" i „niektóre S są P", — „tylko niektóre S są P" i „niektóre S nie są P", wreszcie „żadne S nie są P" i „żadne P nie są S".

Wynika z tego, że w sprawach nie uregulowanych ustawami (w wypadku t. zw. luk w prawie) nie mogą istnieć legalne orzeczenia i zarządzenia administracyjne, bo w sprawach tego rodzaju nie mają one być z czym zgodne, inaczej mówiąc — nie ma przepisów, z ktorymiby mogły być równocześnie prawdziwe (Drzymale nie można było zabronić mieszkania w wozie, bo nie było normy prawnej, z którą ewentualny zakaz mógłby być zgodny).

W następstwie tego Najwyższy Trybunał Administracyjny winien, traktując oczywiście sprawę ze stanowiska logiki, orzekać zawsze nielegalność orzeczeń i zarządzeń administracyjnych w sprawach nie uregulowanych ustawami. „Wypełnianie luk" w ustawodawstwie czy to przez władze administracyjne, czy też przez N. T. A. nie jest ustawowo przewidziane (W prawie cywilnym niedopuszczalność „wypełniania luk w ustawie" przez sędziów, zresztą w praktyce wcale nie przestrzegana, wynika z art. 351 polskiego kodeksu cywilnego). Z tych samych przyczyn i zmiana treści obowiązujących norm prawa przez władze administ. lub N. T. A. w drodze t. zw. interpretacji (ścieśniającej, rozszerzającej, uzupełniającej i t. p.) wykracza poza granice ustawowe.

Nie możemy jednakże nie zauważyć przy tym, że w wypadku istnienia sprzecznych ze sobą norm prawnych logika nie rozstrzygnie, czy i ewent. która ze sprzecznych norm ma być stosowana. Logika podyktuje wówczas jedynie, że orzeczenie czy zarządzenie, zgodne z jedną ze sprzecznych norm, musi być niezgodne z drugą. Również nie przerobi logika niejasnych norm prawnych na jasne, lecz tylko stwierdzi ich niejasność. Niejasność zaś norm prawnych powoduje czasem, że w sprawach, uregulowanych takimi normami, nie będzie można wydać ani całkowicie legalnych (t. j. całkowicie zgodnych z normami prawa), ani całkowicie nielegalnych orzeczeń i zarządzeń. Można wówczas mówić jedynie o większej lub mniejszej możliwości legalności wzgl. nielegalności. W tych sprawach wyrażamy pogląd, iż sposób postępowania w wypadkach sprzeczności i niejasności norm prawnych powinien być uregulowany ustawowo.

Po tych ogólnych uwagach przechodzimy do analizy trzech wyroków N. T. A., z których jeden przedstawia przykład zmiany treści normy prawnej w drodze t. zw. interpretacji ścieśniającej, drugi — interpretacji rozszerzającej, a trzeci — uzupełniającej.

W wyroku I. rej. 6479/31 z dn. 24 I 1934 (nr 746 S zbioru wyroków) należało orzec, czy zgodne jest z ustawą (legalne) orzeczenie Wydziału Skarbowego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego tej treści, iż pokwitowania z odbioru weksli podlegają opłacie z art. 136 ust. 1 ustawy stemplowej, który postanawia, że „pokwitowania z odbioru pieniędzy i papierów wartościowych podlegają zasadniczo opłacie 25 gr".

Ze stanowiska logiki należało orzec potwierdzająco, a to w rezultacie następującego rozumowania:

Pokwitowania odbioru weksli podlegają opłacie stemplowej z art. 136 ustawy stemplowej, jeżeli weksle są papierami wartościowymi. Weksle zaś są papierami wartościowymi w dwóch wypadkach: 1) jeżeli tak postanawia ustawa o opłatach stemplowych, 2) jeżeli ustawa o opłatach stemplowych nic w tym względzie nie postanawia, a powszechne znaczenie papierów wartościowych obejmuje swym zakresem weksle. Skoro w rzeczywistości ustawa nic w tej sprawie nie stanowi, a powszechne znaczenie pojęcia papierów wartościowych obejmuje weksle — przeto weksle są papierami wartościowymi, których pokwitowanie odbioru podlega opłacie z art. 136 ustawy stemplowej.

Natomiast N. T. A. orzekł, iż decyzja Wydziału Skarbowego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego jest nielegalna, bo „weksle nie należą do papierów wartościowych, o jakich mówi art. 136 ust. 1 ustawy o opłatach stemplowych". Tezę swoją opiera N. T. A. na przesłankach następujących:

1) pojęcie papierów wartościowych w rozumieniu wszystkich artykułów ustawy stemplowej, dotyczących papierów wartościowych — na przykład i przede wszystkim w rozumieniu art. 79 (nie biorąc jedynie pod uwagę art. 136) nie obejmuje weksli;

2) brak podstawy w ustawie o opłatach stemplowych do przyjęcia, jakoby pojęcie papierów wartościowych zostało użyte w art. 136 ustawy w innym znaczeniu niż w pozostałych artykułach, mówiących o papierach wartościowych;

3) opłata stemplowa z art. 136 ustawy o opłatach stemplowych ma na celu opodatkowanie obrotów, które nie mogły być wcześniej opodatkowane z powodu zawartej umowy w formie, nie wystarczającej do wymagalności opłaty — a pokwitowanie odbioru weksli do takich obrotów nie należy;

4) wszystkie obroty wekslami są wolne od opłat stemplowych, albowiem wolne są od nich indosy weksli i pokwitowania odbioru sumy wekslowej.

Przesłanka pierwsza i najważniejsza dla tezy N. T. A. jest fałszywa jako rezultat błędu czterech terminów, popełnionego w następującym sylogizmie: Ponieważ papiery wartościowe, których dotyczy opłata z art. 79 ustawy o opłatach stemplowych (P_1) są papierami wartościowymi oprocentowanymi (M), a weksle (S) nie są papierami wartościowymi oprocentowanymi (M), przeto weksle (S) nie są papierami wartościowymi w rozumieniu art. 79 ustawy o opłatach stemplowych (P_2). W rzeczywistości jednak pojęcie „papierów wartościowych, których dotyczy opłata z art. 79 ustawy o opłatach stemplowych (P_1) nie jest bynajmniej identyczne z pojęciem „papierów wartościowych w rozumieniu art. 79 ustawy o opłatach stemplowych (P_2)". To też jeżeli nawet przyjmiemy za prawdę, że wszystkie weksle rzeczywiście nie są papierami wartościowymi oprocentowanymi, to prawidłowo można wysnuć z powyższych przesłanek jedynie wniosek: weksle (S) nie są papierami wartościowymi, których dotyczy opłata z art. 79 ustawy o opłatach stemplowych (P_1).

Podobny błąd zachodzi w odniesieniu do wniosków, wysnutych z innych artykułów ustawy, dotyczących papierów wartościowych.

Przesłanka druga jest prawdziwa, atoli w przeciwnym sensie niż przyjmuje N. T. A., mianowicie w tym, że wprawdzie pojęcie papierów wartościowych z art. 136 ustawy o opłatach stemplowych posiada to samo znaczenie jak we wszystkich innych artykułach tej ustawy, dotyczących papierów wartościowych, jednakże prawdą jest, że z zakresu tego pojęcia żaden artykuł ustawy nie wyłącza weksli.

Przesłanka trzecia jest nieuzasadniona, gdyż nie ma przepisów ustawy, z którychby wynikało, iż opłata z art. 136 ustawy o opłatach stemplowych ma na celu ostemplowanie obrotów, które nie mogły być wcześniej opodatkowane z powodu zawartej umowy w formie, nie wystarczającej do wymagalności opłaty — ani też sam art. 136 tego nie mówi.

Wreszcie zwolnienia od opłat stemplowych indosu weksli i pokwitowania odbioru sumy wekslowej nie można uogólniać do zasady, iż wszystkie obroty wekslami są wolne od opłat stemplowych, bo indos weksli i pokwitowanie odbioru sumy wekslowej nie wyczerpują wszystkich obrotów wekslowych. Przede wszystkim nie możnaby postawić takiej zasady przed udowodnieniem tezy, stanowiącej treść wyroku N. T. A., gdyż dopiero z tej tezy wynikałoby, że pokwitowanie odbioru weksli, uważane przez N. T. A. za obrót wekslowy, jest wolne od opłaty stemplowej.

W rezultacie więc fałszywości przesłanek, na których N. T. A.

oparł swoją tezę — teza ta nie może uchodzić za logicznie uzasadnioną, a jednocześnie jest sprzeczna z rezultatem rozumowania prawidłowego i opartego na przesłankach prawdziwych.

W następstwie analizy powyższego wyroku N. T. A. należy stwierdzić, iż wyrok ten w istocie swej sprowadza zmianę art. 136 ust. 1 i orzeka o niezgodności zaskarżonego orzeczenia z treścią zmienionej ustawy. Zmianę taką zwykliśmy nazywać wykładnią ścieśniającą, bo zachodzi ścieśnienie zakresu użytego w ustawie pojęcia „papierów wartościowych" przez wyłączenie z niego weksli. Takie jednakże „ścieśnienie" pojęcia „papierów wartościowych" nie da się z ustawy o opłatach stemplowych logicznie wydedukować, to znaczy dosłownie: nie jest zawarte w ustawie.

Drugi z kolei przykład (wyrok N. T. A. l. rej. 8850/30 z dn. 17.IV 1934 nr 782 S zbioru wyroków) ilustruje nam „wykładnię" t. zw. rozszerzającą, bo polegającą na rozszerzeniu pojęcia, użytego w ustawie, daleko poza zakres tego pojęcia.

Oto w wyroku tym miał N. T. A. orzec, czy legalne jest orzeczenie Wydziału Skarbowego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, iż „wynagrodzenie za przedterminowe rozwiązanie najmu pracy przez pracodawcę" podlega podatkowi dochodowemu na mocy art. 10 ustawy o podatku dochodowym, według którego podatkowi dochodowemu z działu II ustawy o podatku dochodowym podlegają „wszelkiego rodzaju wynagrodzenia... z tytułu najmu pracy". N. T. A. orzekł potwierdzająco na zasadzie swej tezy, iż „wynagrodzenie, które pobiera pracownik po rozwiązaniu umowy tytułem odszkodowania za jej rozwiązanie, musi być uważane za wynagrodzenie, uzyskiwane ze stosunku najmu pracy", gdyż „w myśl przepisów odpowiednich ustaw w razie nieuzasadnionego przedterminowego rozwiązania umowy ze strony pracodawcy przysługuje pracownikowi prawo do wynagrodzenia za cały czas aż do terminu, do którego umowa obowiązywała".

Racja powyższej tezy jest prawdziwa, lecz między racją a tezą nie ma logicznej konsekwencji i być jej nie może. Nie może jej być, gdyż inaczej pojęcie „wynagrodzenia, które pobiera pracownik po rozwiązaniu umowy najmu pracy tytułem odszkodowania za jej rozwiązanie" byłoby podporządkowane pojęciu „wynagrodzenia ze stosunku najmu pracy", tymczasem w rzeczywistości oba te pojęcia się wykluczają. Wskutek tego rezultatem wykładni N. T. A. jest rezszerzenie pojęcia ustawowego „wynagrodzenia ze stosunku najmu pracy" do pojęcia „wynagrodzenia,

pochodzącego wprost lub też pośrednio z istniejącego lub z byłego stosunku najmu pracy", bo dopiero tak ogólnemu pojęciu można podporządkować „wynagrodzenie, które pobiera pracownik po rozwiązaniu umowy najmu pracy tytułem odszkodowania za jej rozwiązanie".

Wreszcie trzeci i ostatni wyrok, który obecnie przytoczymy, zilustruje nam charakterystyczną wykładnię uzupełniającą, również nie znajdującą logicznej podstawy w przepisach ustawy.

Chodzi o wyrok I. rej. 8947/32 — 8950/32 z 15 V 1934 (nr 791 S zbioru wyroków), którym N. T. A. miał orzec, czy legalne jest orzeczenie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu, postanawiające, iż uposażenia służbowe, wypłacane z funduszów Państwowego Banku Rolnego, nie są wolne na zasadzie ustawy z dn. 17 III 1931 Dz. U. poz. 192 od komunalnego dodatku do państwowego podatku dochodowego, pobieranego w b. dzielnicy pruskiej na mocy art. 24 ustawy o podatku dochodowym, albowiem według powołanej ustawy z dn. 17 III 1931 wolne od tego podatku są uposażenia służbowe, wypłacane jedynie z funduszów państwowych i z funduszów związków komunalnych, a fundusze państwowego Banku Rolnego nie należą do funduszów Państwa ani też do funduszów związków komunalnych.

N. T. A. orzekł, iż ta decyzja jest legalna, gdyż fundusze Państwowego Banku Rolnego, posiadającego odrębną od Państwa osobowość prawną, nie są funduszami Państwa, albowiem:

a) fundusze tego Banku składają się z niewycofalnej dotacji Skarbu Państwa i funduszów, utworzonych przez sam Bank na mocy jego statutu;

b) Państwo nie ma bezpośredniego prawa dysponowania tymi funduszami na rzecz Skarbu Państwa;

c) z przepisów statutu nie wynika, aby w razie likwidacji Banku majątek jego miał przejść na Skarb Państwa.

To rozumowanie jest entymematem, zamilczającym przesłankę, iż wymienione statutowe cechy funduszów Państwowego Banku Rolnego mają całkowicie wykluczać te fundusze z zakresu funduszów Państwa.

Czy jednakże owe cechy rzeczywiście wykluczają fundusze Państwowego Banku Rolnego, będącego instytucją państwową, podlegającą władzy państwowej (Min. Reform Rolnych), z zakresu funduszów Państwa — tego N. T. A. nie udowadnia (a nie jest to bynajmniej samo przez się oczywiste), zatem więc nie uzasadnia swej tezy.

Według interpretacji metodą tradycyjną należałoby bez wahania postawić tezę, sprzeczną z tezą N. T. A., mianowicie, iż fundusze Pań-

stwowego Banku Rolnego są funduszami Państwa, a to na zasadzie „wnioskowania z całości o części". Oto skoro cały Bank Rolny jest państwowy, przeto i wszystko, co do tego Banku należy, co jest jego częścią, a więc przede wszystkim fundusze, należące do niego i będące podstawą całej jego działalności, są także państwowe, a to mimo odrębności, jaka Bankowi i jego funduszom w stosunku do Skarbu Państwa w myśl statutu Banku przysługuje, przy czym statut ten może być w każdej chwili przez Państwo zmieniony.

Logika nie zna jednak prawidła, któreby pozwoliło wysnuć tego rodzaju stanowczy wniosek. Ze stanowiska logiki ani ustawa o Państwowym Banku Rolnym, ani statut tegoż nie dają dostatecznej racji do wniosku, iż fundusze wymienionego Banku stanowczo są lub też nie są funduszami Państwa. Jedne z ustawowych i statutowych cech funduszów Państwowego Banku Rolnego przemawiają za tym, że one są, a inne za tym, że nie są funduszami Państwa. Jest to jedna z licznych niejasności, których tyle zawierają ustawy, a których w żaden sposób nie da się logicznie wyjaśnić.

W tej trudności, z której jedynym właściwym wyjściem jest uzupełnienie ustawy przez ustawodawcę, tradycyjna metoda wykładni prawa poradziłaby sobie swoim własnym prawidłem „wnioskowania z całości o części", przypominającym zasadę *Arystotelesa*, zwaną „dictum de omni et nullo", lecz znacznie od niej obszerniejszym. Natomiast N. T. A. podał prawdziwe racje swego wniosku, lecz nie uwzględnił, iż między nimi a wnioskiem nie ma logicznej konsekwencji.

Na tym kończymy analizę orzecznictwa N. T. A., która nam zilustrowała niektóre rodzaje niezgodności między treścią norm prawnych a treścią orzecznictwa prawnego z jednej strony—a z drugiej niezgodności miedzy prawidłami logicznego wnioskowania a sposobami rozumowania, uzasadniającego orzeczenia prawne.

Jeżelibyśmy się zapytali w następstwie wszystkich dotychczasowych rozważań nad sprawą logiki w wykładni i stosowaniu prawa o źródło postulatu „wyzwolenia sędziów z pęt logiki" — a w istocie rzeczy postulatu „wyzwolenia rozumowania prawniczego z pęt obowiązujących norm prawnych"—i jego istotne znaczenie, to musielibyśmy odpowiedzieć:

a) postulat ten powstał na tle konfliktów słuszności ze sprawiedliwością (summum ius—summa iniuria),

b) należy go rozumieć jako wyraz dążenia do zapewnienia pierw-

szeństwa słuszności w wypadkach, w których ona koliduje ze sprawiedliwością.

Odpowiedzi te wymagają bliższego wyjaśnienia.

Przede wszystkim należy zaznaczyć, że przez słuszność rozumiemy tutaj zgodność norm obowiązującego prawa względnie orzeczeń prawnych (wyroków sądowych, orzeczeń i zarządzeń administracyjnych) z potrzebami życia społecznego, a przez sprawiedliwość—zgodność orzeczeń prawnych z normami obowiązującego prawa bez względu na to, czy te normy są słuszne, czy niesłuszne.

Konflikt między tak pojętą słusznością a sprawiedliwością zachodzi wówczas:

1) gdy normy prawne są niesłuszne, t. j. niezgodne z potrzebami życia społecznego, a orzeczenia prawne, wydane w sprawie danymi normami uregulowanej, są sprawiedliwe, to jest zgodne z normami prawa, — wówczas bowiem orzeczenia prawne są sprawiedliwe, lecz niesłuszne;

2) gdy normy prawne są słuszne, lecz orzeczenia, wydane w sprawie tymi normami uregulowanej, są niesprawiedliwe—wówczas orzeczenia są równocześnie niesłuszne i niesprawiedliwe.

Otóż metody wykładni prawa, mając na oku tylko pierwszy wypadek, uważają, że pierwszeństwo przysługuje słuszności przed sprawiedliwością. Z tego powodu orzecznictwo musi odstąpić od zgodności z obowiązującymi normami prawa, t. j. od sprawiedliwości, aby osiągnąć zgodność z tymi normami słusznymi, jakie sobie samo orzecznictwo stworzy według zasad w danej wykładni obowiązujących.

Jednakże w drugim wypadku kolizyj nowe metody wykładni prawa muszą zastosować inną miarę. W drugim bowiem wypadku, aby osiągnąć słuszność orzeczeń prawnych,—trzeba postępować drogą sprawiedliwości, t. j. zgodności z obowiązującymi normami prawa.

Ta podwójna miara, owo uznawanie w jednych wypadkach, a nieuznawanie w innych obowiązujących norm prawnych — nie jest właściwe. Raczej należałoby się starać, aby orzecznictwo prawne było zawsze słuszne i sprawiedliwe równocześnie.

Cel ten da się osiągnąć jedynie na tej drodze, że władze ustawodawcze będą usilnie dbały o pełną słuszność norm prawnych, nie licząc zgoła na problematyczne poprawienie braków w tym kierunku dopiero w toku stosowania norm przez sądy i władze administracyjne — a sądy i władze administracyjne będą dbały tylko o sprawiedliwość,

t. j. zgodność logiczną orzeczeń prawnych z obowiązującymi normami prawnymi.

Przy takim jedynie podziale pracy można będzie uniknąć kolizyj między słusznością a sprawiedliwością, a przynajmniej znacznie zmniejszyć ich ilość i w ten sposób „podciągnąć wzwyż" działalność ustawodawczą, sądową i wykonawczą oraz realizować powszechny postulat słusznego i sprawiedliwie stosowanego prawa.

Ze stanowiska logiki należy podkreślić szczególnie ujemne znaczenie niesprawiedliwego orzecznictwa prawnego, bo ujemnych skutków niesłusznego prawa można często uniknąć przez proste unikanie konfliktu z niesłusznym prawem, — natomiast żadnego zabezpieczenia nie ma przed ujemnymi następstwami niesprawiedliwego orzecznictwa prawnego. Swoboda bowiem władz orzekających, nie krępowana normami prawa i zasadami logiki — byłaby nieograniczona. O ile bowiem w każdej sprawie, uregulowanej niesprzecznymi i jasnymi przepisami może być tylko jedno orzeczenie prawne zgodne z prawem czyli sprawiedliwe, o tyle ilość orzeczeń niesprawiedliwych (niezgodnych z prawem) jest nieograniczona.

Wskutek tego poza prawem i logiką interesy społeczne stają się igraszką w ręku władz administracyjnych i sądowych, gdyż nie istnieje żadne inne powszechnie obowiązujące kryterium, któreby umożliwiło przewidzieć treść niesprawiedliwych orzeczeń prawnych, wydawanych przez wymienione władze we wszystkich ich instancjach. Co więcej — zasadniczo nie da się przewidzieć nawet stopień prawdopodobieństwa, że zapadnie orzeczenie niezgodne z prawem (niesprawiedliwe) tej, a nie innej treści.

Mgr. WŁADYSŁAW BOBER

NOWELIZACJA PRZEPISÓW O ORGANIZACJI URZĘDÓW WOJEWÓDZKICH

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. Nr 11 poz. 86) nakreśliło ogólne ramy wewnętrznej organizacji władz administracji ogólnej I i II instancji. Rozporządzenie to jednakże pozostawiło dużo swobody wykonawcom t. j. Ministrowi Spraw Wewnętrznych i wojewodom, przerzucając zasadniczo cały ciężar tejże organizacji na wykonawców.

W artykule niniejszym mam zamiar podzielić się moimi uwagami na temat wykonania rozporządzenia z dnia 13 sierpnia 1931 r. w sprawie organizacji urzędów wojewódzkich oraz trybu załatwiania spraw w tych urzędach (Dz. U. R. P. Nr 76 poz. 611), a w konsekwencji zastanowić się nad potrzebą jego zmiany.

I) Obserwacja wewnętrznej organizacji urzędów wojewódzkich na terenie całego Państwa doprowadza nas do wniosku, że ile jest urzędów wojewódzkich — tyle jest odmiennych statutów organizacyjnych i szczegółowych podziałów czynności, podobnych do siebie chyba tylko jednakowymi nazwami wydziałów i oddziałów. Dlatego też — moim zdaniem — przewodnią myślą nowelizacji rozporządzenia o organizacji urzędów wojewodzkich winna być chęć wprowadzenia szczegółowego podziału czynności jednolicie dla wszystkich urzędów wojewódzkich. Bezwzględnie drobne odchylenia w tym podziale byłyby dopuszczalne w tych urzędach wojewódzkich, w których warunki miejscowe by tego wymagały. Czynić jednakże pewne odchylenia od ustalonych zasad miałby prawo jedynie Minister Spraw Wewnętrznych, w przeciwnym bowiem razie wojewodowie mogliby korzystać zbyt pochopnie z danego im uprawnienia i wprowadzić takie zróżniczkowanie wewnętrznej organizacji urzędów wojewódzkich, jakie mamy obecnie.

Najlepszym zaś rozwiązaniem tej kwestii byłoby ustalenie wzorowego statutu wewnętrznej organizacji urzędów wojewódzkich przez

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i dodanie go jako załącznika do przyszłego rozporządzenia o organizacji urzędów wojewódzkich. Poza tym wojewodowie mieliby z tego rozporządzenia wynikający obowiązek przyjęcia wzorowego statutu jako statutu organizacyjnego swego urzędu z tym, że nie mieliby prawa czynienia jakichkolwiek zmian w statucie bez zgody Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Również jednolitymi dla wszystkich urzędów wojewódzkich winny być: instrukcja kancelaryjna i szczegółowy podział akt, co też zostało już dokonane w innych resortach.

Jednolita wewnętrzna organizacja urzędów wojewódzkich przyczyniłaby się do zerwania z różnymi systemami urzędowania na naszych ziemiach oraz nie dopuściłaby do przeprowadzania eksperymentów przez zmieniających się kierowników. Ponadto w interesie władz administracyjnych leży, aby społeczeństwo znało warunki i sposoby wewnętrznego urzędowania, a uczynić to będzie można tylko przez wprowadzenie jednolitej, niczem nie różniącej się wewnętrznej organizacji wszystkich władz administracji ogólnej. Osiągnie się przez to to, że obywatel z Poznańskiego będzie wiedział, że w razie przeniesienia się w Wileńskie np., sprawa jego będzie przechodziła ten sam „alembik urzędowy" na terenie woj. wileńskiego, co i poznańskiego.

W obecnych bowiem warunkach nawet dla urzędnika administracyjnego zorientowanie się w wewnętrznym systemie urzędowania innego województwa jest połączone z pewnymi trudnościami, a co dopiero mówić o obywatelu-laiku.

W końcu dumą zjednoczonego Państwa winno być ujednostajnienie pracy w swych władzach administracji ogólnej, aby raz na zawsze zerwać z przysłowiem: „co kraj—to obyczaj". A przecież dziś możemy to powiedzieć otwarcie o wewnętrznej organizacji naszych władz administracyjnych.

Reasumując powyższe, uważam, że należałoby nie tylko usztywnić podział urzędów wojewódzkich na wydziały i oddziały we wzorowym statucie organizacyjnym, ale też wprowadzić jednolitą instrukcję kancelaryjną i szczegółowy podział akt dla wszystkich władz administracji ogólnej.

II) Niezmierną rolę w toku urzędowania władz administracji ogólnej odgrywa **i n s p e k c j a**. Jej zadaniem jest nie tylko wytknąć błędy, ujednostajnić tryb urzędowania i sposób załatwień, ale także nauczyć „czegoś nowego" lustrowanego urzędnika. Przyglądając się rzeczywistości, dojdziemy do wniosku, że inspekcja nie zawsze i nie wszę-

dzie odnosi pożądany skutek może z powodu jej nieodpowiedniej organizacji.

Moim zdaniem, należałoby w ramach wydziału ogólnego stworzyć osobny oddział inspekcyjny w składzie dwóch, a w większych województwach trzech inspektorów, którzy byliby organami wojewody kontrolującymi i instruującymi władze i organa administracji ogólnej na terenie województwa. Zniknęliby więc specjalni inspektorowie starostw i związków komunalnych.

Zmiana projektowana przeze mnie byłaby wskazana z następujących powodów:

W czasie lustracji inspektor wojewódzki miałby za zadanie zlustrować powiatową władzę administracji ogólnej i wszystkie podległe staroście organa czyli innymi słowy miałby możność wyrobienia sobie dokładnej opinii o całokształcie działalności starosty i wszelkich jemu podległych organów. Obecnie natomiast celem przeprowadzenia lustracji władzy administracyjnej I instancji i wszelkich organów administracyjnych na terenie powiatu musi wyjechać czy też dokonać tego aż dwóch inspektorów, a to inspektor starostw i inspektor związków komunalnych.

Bezwzględnie inspektor z oddziału inspekcyjnego musiałby być dokładnie obznajomiony ze wszystkimi agendami administracji ogólnej i samorządowej.

Ponadto inspektorzy, przeprowadzając na przemian w danym powiecie lustracje, mieliby możność wzajemnego kontrolowania się oraz obiektywnego obserwowania wyników lustracji poprzedniej, t. j. swego kolegi z oddziału.

Również dotychczasowe przepisy o inspektorach starostw winny być uzupełnione postanowieniami, że w oddziale inspekcyjnym mają się koncentrować wszelkie działania związane z inspekcją podległych wojewodzie władz i organów administracyjnych, czyli że o każdym wyjeździe urzędnika wojewódzkiego w charakterze lustratora winien być zawiadomiony oddział inspekcyjny, wyniki inspekcji winny być komunikowane oddziałowi inspekcyjnemu oraz uzgadniane z nim zarządzenia polustracyjne.

Postanowienie to miałoby na celu skoordynowanie prac inspekcyjnych w jednej jednostce organizacyjnej, jaką byłby oddział inspekcyjny.

III) Pewnej modyfikacji winny ulec również przepisy o usamodzielnieniu referentów we władzach administracyjnych II instancji. W płaszczyźnie bowiem obecnych przepisów jedynie wojewodowie, kie-

rownicy komórek organizacyjnych i wyraźnie upoważnieni przez wojewodę urzędnicy mają prawo podpisywania pism, wychodzących na zewnątrz z urzędu wojewódzkiego. Uważam ten system za nie całkiem życiowy.

Zmiana winna iść w tym kierunku, że wszyscy referenci I kategorii od VIII czy VII gr. up., czy też prowadzący dany referat przez rok w urzędach wojewódzkich mieliby prawo samodzielnego podpisywania spraw powtarzających się i załatwianych stale w ten sam sposób, jak również załatwień o charakterze informacyjnym i porządkowym, które nie przesądzają ostatecznego załatwienia sprawy pod względem rzeczowym ani prawnym.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że wojewodowie w nielicznych tylko wypadkach upoważniają referentów do samodzielnego podpisywania swych załatwień albo też referenci sami uzurpują sobie to prawo siłą wypadków czy poprzednio zajmowanego jakiegoś stanowiska kierowniczego. A nie ulega przecież najmniejszej wątpliwości, że znikome nawet usamodzielnienie referentów przyczynia się, w nieznacznym wprawdzie stopniu, do usprawnienia działania władz administracyjnych oraz do zmniejszenia obiegu „papierków" urzędowych. Nie ma również dwóch zdań, że referent, prowadzący swój referat od kilku czy kilkunastu lat, zna swój dział należycie i że o jakichkolwiek pomyłkach z jego strony nie może być mowy, a gdyby zresztą nawet popełnił jakiś błąd czy nadużycie, to i tak jest możność do naprawienia tego przy ostatecznym załatwianiu sprawy. Usamodzielnienie referentów odciążyłoby również w znacznym stopniu ich aprobantów t. j. kierowników oddziałów oraz przyśpieszyłoby wyjście aktu z urzędu, ponieważ akt bezpośrednio od referenta dostawałby się do kancelarii, a następnie na pocztę — omijając zupełnie kierownika oddziału.

Ponadto usamodzielnienie referentów przyczyniłoby się znacznie do zmniejszenia pracy kierowników komórek organizacyjnych, a w konsekwencji pociągnęłoby za sobą pewne oszczędności budżetowe w wydatkach personalnych, ponieważ wojewodowie mogliby przydzielić również kierownikom oddziałów załatwianie pewnego rodzaju spraw albo nawet i poszczególne referaty.

IV. Na zakończenie pragnę jeszcze zwrócić uwagę na nieprzestrzeganie w wewnętrznej organizacji urzędów wojewódzkich postanowień art. 35 pkt. 4 rozporządzenia z dnia 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. Nr 80 poz. 555 z 1936 r.). W myśl cyt. postanowień w jednym wydziale mają być złączone sprawy, dotyczące organizacji administracji wojewódzkiej,

jako też sprawy, wynikające ze stanowiska wojewody jako przedstawiciela Rządu, t. zn. wszystkie sprawy wynikające z art. 10—26 cyt. rozporządzenia. A zatem udzielenie opinii co do osób, starających się o przyjęcie do służby państwowej lub co do wyznaczania funkcjonariuszów na stanowiska samoistne względnie kierownicze, winno w myśl cyt. przepisów należeć kompetencyjnie do wydziału ogólnego czyli że cały referat „opiniowy" winien należeć do wydziału ogólnego.

Tymczasem tak nie jest, ponieważ sprawy te (referat opiniowy) należą od kilku lat do wydziału społeczno-politycznego (nawiasem mówiąc zupełnie słusznie i zresztą zgodnie z dyrektywami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych).

Poruszona przeze mnie kwestia winna być uzgodniona z obowiązującymi przepisami prawnymi w tym celu, aby nie budziła w przyszłości najmniejszej wątpliwości i nie wywołała kiedyś w którymś z urzędów wojewódzkich niepotrzebnych nieporozumień pomiędzy wymienionymi wyżej wydziałami.

Dr JÓZEF BOLESTA-KOZIEBRODZKI

KILKA UWAG DO NOWELIZACJI ROZPORZĄDZENIA O ORGANIZACJI URZĘDÓW WOJEWÓDZKICH

W związku z projektowaną przez Władze Centralne nowelizacją rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 VIII 1931 r. w sprawie organizacji urzędów wojewódzkich oraz trybu załatwiania spraw w tych urzędach (Dz. U. R. P. Nr 76, poz. 611), należałoby rozważyć, czy przeprowadzone w styczniu 1935 roku połączenie dawnego wydziału administracyjnego z wydziałem ogólnym w urzędach wojewódzkich i podporządkowanie połączonych wydziałów pod nazwą „wydział ogólny" naczelnikowi, zamiast — jak dotychczas — wicewojewodzie, okazało się pod względem organizacyjnym słuszne, czy też instytucja wydziału ogólnego dawnego typu (prezydialnego) pod kierownictwem wicewojewody nie była pod względem organizacyjnym i sprawności urzędowania bardziej uzasadniona.

Każdy urząd potrzebuje pewnej specjalnej komórki organizacyjnej, którabyześrodkowywała w jednym ręku wszystkie elementy, dotyczące całości urzędu i jego funkcjonowania, a więc element osobowy, organizacyjny w ścisłym znaczeniu oraz inspekcyjny.

W dawnym wydziale ogólnym (prezydialnym) te trzy działy były właśnie skupione w jednym ręku. Pewna nadrzędność tej komórki, jako nadzorującej i koordynującej funkcjonowanie urzędu w ogóle i wszystkich jego komórek z osobna, znalazła ponadto swój wyraz w tym, że o ile na czele innych wydziałów stali naczelnicy wydziałów, kierownictwo wydziału ogólnego (prezydialnego) powierzone było wicewojewodzie. W ten sposób, — dzięki powadze stanowiska szefa tej komórki, wicewojewody — również podkreślona była ważność spraw personalnych i inspekcyjnych, jako spraw o decydującym znaczeniu dla wszystkich urzędników.

Wskutek połączenia wydziału ogólnego dawnego typu z wydziałem administracyjnym, wcielone zostały sprawy „prezydialne" do nowej dużej komórki w formie dwóch oddziałów: organizacyjnego i inspekcyjnego.

W ten sposób:

1) prezydium zostało pozbawione swej odrębności i nadrzędności;

2) powstała nowość pod względem organizacyjnym, iż naczelnik wydziału ogólnego z racji swej nowej kompetencji zmuszony jest kierować do równorzędnych zasadniczo naczelników innych wydziałów liczne zarządzenia o charakterze organizacyjnym, w szczególności żądające złożenia sprawozdań z dokonanych inspekcyj, z wykonania planów pracy, rachunków i t. p., które to zarządzenia dawniej wychodziły za podpisem wicewojewody, jako naczelnika wydziału ogólnego;

3) została rozdarta spoistość spraw organizacyjnych, osobowych i inspekcyjnych. Sprawy te bowiem zostały wprawdzie wszystkie przekazane naczelnikowi wydziału ogólnego, z drugiej strony jednak rozporządzenie Min. Spraw Wewn. o zastępstwie wojewodów z dn. 9 V 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 254) postanowiło, iż „wicewojewoda jest odpowiedzialny za stan organizacji urzędu wojewódzkiego" (§ 7), do spraw organizacyjnych zaś rozporządzenie to zaliczyło wyraźnie również „sprawy inspekcyjne" (§ 8 p. i).

A zatem wicewojewoda w myśl rozporządzenia o zastępstwie wojewodów winien mieć i zastrzec sobie bezpośredni wgląd i decyzję w sprawach organizacyjnych i inspekcyjnych, jakkolwiek przekazane one zostały kompetencji i aprobacie naczelnika wydziału ogólnego oraz jakkolwiek w szczególności inspektor starostw podporządkowany został bezpośrednio temuż naczelnikowi.

Jeżeli ponadto się zważy, iż wszystkie sprawy z zakresu wydziału ogólnego, które będą zastrzeżone do aprobaty wojewody, powinny posiadać przedaprobatę wicewojewody (§ 11), oraz że wojewoda z natury rzeczy zastrzec sobie musi decyzję w sprawach personalnych—zrozumiałym będzie, że dawne agendy prezydialne nie mogą mieć i też nie mają obecnie pod względem organizacyjnym jednolitego kierownictwa.

Tak więc sprawy prezydialne w kierunku poziomym rozpadają się na 2 oddziały: organizacyjny i inspekcyjny, w kierunku pionowym zaś została aprobata ich faktycznie podzielona między trzy czynniki: naczelnika wydziału ogólnego, wicewojewodę i wojewodę, a agendom prezydialnym, jak wspomniałem, został odebrany charakter nadrzędny.

Ujemne strony tego stanu rzeczy wydają się jasne, gdyż spraw organizacyjnych, osobowych oraz inspekcyjnych nie można bez szkody od siebie oddzielić, albowiem na wynikach pracy inspekcyjnej opierać się musi polityka personalna. Doświadczenia i spostrzeżenia zaś zdo-

byte przez inspekcję, muszą służyć za podstawę do wydawania zarządzeń i wytycznych o charakterze organizacyjnym.

Oczywistym jest również, że niejasne rozgraniczenie właściwości spowodować może spory i nieporozumienia kompetencyjne między wicewojewodą a naczelnikiem wydziału ogólnego.

Jako najbardziej celowe rozwiązanie powyższych zagadnień organizacyjnych uważałbym więc powrót do dawnej koncepcji wyodrębnienia spraw organizacyjnych, osobowych i inspekcyjnych i przydzielenie spraw tych specjalnej komórce, bezpośrednio podporządkowanej aprobacie wojewody, a organizacyjnie pozostającej pod kierownictwem wicewojewody.

K. NOWAK

CZY ART. 16 PRAWA O STOWARZYSZENIACH MOŻE BYĆ STOSOWANY DO FILII ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, O KTÓRYCH MOWA W ART. 59 UST. 2 PRAWA O STOWARZYSZENIACH?

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że tak sformułowane pytanie nie powinno budzić wątpliwości. Z terminologii bowiem użytej w art. 12, 19 i 41 wynika, że mowa w nich o „stowarzyszeniach"; w artykule 16 mówi się również o „stowarzyszeniu", a więc art. 16 będzie miał zastosowanie do stowarzyszeń zwykłych, zarejestrowanych i oddziałów stowarzyszeń zarejestrowanych, gdyż art. 18 wyklucza możność zakładania oddziałów przez stowarzyszenia zwykłe.

Art. 17 prawa o stowarzyszeniach jest przepisem specjalnym w stosunku do spółdzielni — co nas w tej chwili mniej interesuje — i w stosunku do związków zawodowych. Zawiera on formę reakcji powiatowej władzy administracji ogólnej na wypadek skierowania działalności związku zawodowego do przestępstwa albo zagrożenia bezpieczeństwa, spokoju lub porządku publicznego.

Porównując postanowienia art. 16 z postanowieniami art. 17 prawa o stowarzyszeniach, stwierdza się, że art. 16 mówi o innych stanach faktycznych, na skutek powstania których bezpośrednia władza nadzorcza może ingerować, art. 17 wylicza wypadki, które wyżej poruszono. Art. 16 zawiera szersze uprawnienia bezpośredniej władzy nadzorczej, bo: a) na wypadek wykroczenia działalności przeciwko obowiązującemu prawu, b) ustalonym dla stowarzyszenia zakresowi i sposobom działania, c) jeżeli stowarzyszenie w ogóle nie odpowiada warunkom swego prawnego istnienia lub też zagraża bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu, przewiduje jako formę reakcji: 1) udzielenie upomnienia, 2) żądanie usunięcia dostrzeżonych uchybień, 3) zawieszenie działalności i wreszcie najsurowszy środek 4) rozwiązanie stowarzyszenia.

Z jednej strony wypadki ingerencji powiatowej władzy administracji w stosunku do związków zawodowych są szersze, jak o tym wyżej

była mowa. Z drugiej strony i skala zarządzeń w stosunku do związków zawodowych jest wyższa, istnieje bowiem tylko: 1) żądanie od władz związku zawodowego usunięcia stanu zagrażającego lub 2) zawieszenia jego działalności i wniesienie o rozwiązanie do właściwego sądu okręgowego.

Ważnym jest, że zarządzenia z art. 16 obracają się wyłącznie w sferze uprawnień władzy administracji ogólnej, podczas gdy rozwiązanie związku zawodowego odbywa się już w drodze postanowienia przez właściwy terytorialnie sąd okręgowy. Dalsze przepisy odnośnie ustosunkowania się do związków zawodowych zawarte są w art. 8 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów o pracowniczych związkach zawodowych (Dz. P. P. P. Nr 15/19 poz. 209). Dotyczą one jednak stadium wcześniejszego t. j. chwili rejestracji, a nie przestrzeni czasu, na której zw. zaw. rozwija już działalność.

Według postanowień art. 9 cytowanego dekretu właściwym do wydania postanowienia odmawiającego rejestracji jest główny inspektor pracy lub właściwy terytorialnie inspektor pracy w zależności od zasięgu działalności zw. zaw. względnie obwodu, w którym ma mieć zw. zaw. siedzibę prawną.

Tak przedstawiają się uprawnienia odnośnych władz w odniesieniu do niejednych przejawów działalności stowarzyszeń i związków zawodowych oraz w odniesieniu do powstających związków zawodowych; jeśli chodzi o ostatnie zagadnienie — na terenie, na którym obowiązuje ten dekret.

Art. 9 prawa o stowarzyszeniach mówi m. in., że przepisom niniejszego prawa nie podlegają związki zawodowe pracownicze, będące przedmiotem osobnych przepisów z wyjątkiem postanowień zawartych w art. 11 ust. 2, art. 15, 17 i 59. Artykuł 59 ust. 3 brzmi: „Filie, zarejestrowane w myśl przepisu ust. 2 (art. 59), podlegają odnośnie swej działalności wszystkim pozostałym przepisom niniejszego prawa nie wymienionym w ustępie 1", a więc filie podlegają przepisom art. 1, 3—11, 15—18, 27, 30, 43—44, 57—58. Pomijając resztę, zatrzymajmy się na art. 16, który jest przedmiotem naszych rozważań.

Rozważania dotychczasowe wykazują, że idąc konsekwentnie po linii postanowień art. 9 i 59 prawa o stowarzyszeniach, należałoby również w odniesieniu do filij związków zawodowych stosować art. 16 pr. o stow. Reasumując powyższe należałoby stwierdzić, że art. 16 pr. o stow. nie może mieć jednak zastosowania do filii związków zawodowych, a to na podstawie następujących 2 przesłanek:

1) art. 16 mówi wyraźnie tylko o „stowarzyszeniach", podczas gdy inne art., t. j. art. 11 w powiązaniu z art. 17, m. in. o „związkach zawodowych";

2) art. 17 jest przepisem specjalnym, stosowanym do związków zawodowych; tak jak jego zastosowanie do innych typów zrzeszeń poza spółdzielniami i związkami zawodowymi nie może nastąpić — tak i art. 16 nie może znaleźć zastosowania do zrzeszeń, o których mowa w art. 17.

W praktyce więc powiatowa władza administracji ogólnej będzie pozbawiona, jeśli chodzi o filie zw. zaw., tych form reakcji jak upomnienie i żądanie usunięcia dostrzeżonych uchybień i pozostaje kwestią otwartą, która władza i jakie stanowisko zajmie, np. jeśli w skład filii związku zaw., którego centrala już istnieje, wejdą członkowie rekrutujący się z pracowników nie przynależnych do danej gałęzi, gałęzi pokrewnych lub podobnych.

ALBIN SZTEJNMAN

UWAGI NA TLE USTAWY O SZKODNICTWIE LEŚNYM I POLNYM

W Dzienniku Ustaw R. P nr 30 z r. b. pod poz. 224 ogłoszona została ustawa o szkodnictwie leśnym i polnym. W warunkach naszej rzeczywistości i w obliczu specyficznej struktury naszej gospodarki narodowej, wspomniana ustawa ma b. poważne znaczenie. Systematyczny rozbiór i analiza tekstu poszczególnych przepisów cyt. ustawy pozwala mniemać, iż w praktyce, w szczególności przy stosowaniu norm, wyłamujących się z pod zasad, przyjętych przez część ogólną prawa o wykroczeniach, mogą wyłaniać się pewne wątpliwości. Celem niniejszej pracy jest poczynienie w pewnej mierze uwag, by przyczynić się do usunięcia ewentualnych wątpliwości.

Art. 1 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym stanowi, iż do wykroczeń, przewidzianych w tej ustawie, stosuje się przepisy części ogólnej prawa o wykroczeniach, jeżeli przepisy dalsze tej ustawy nie stanowią inaczej. Postanowienie to, będąc w zasadzie powtórzeniem generalnej klauzuli stosunkowości norm, przewidzianej w art. 16 pr. o wykr., czyni wyłom w tej zasadzie, a to przez wskazanie, iż przepisy części ogólnej pr. o wykr. mają zastosowanie, jeżeli przepisy art. 2 i nast. cyt. ustawy nie stanowią inaczej.

Art. 2 ustawy odstępuje od zasady przyjętej przez art. 5 pr. o wykr., gdyż przewiduje, iż podżeganie (bezwarunkowo), pomocnictwo i usiłowanie pociąga za sobą odpowiedzialność według przepisów art. 23 — 30 k. k. Na tym miejscu nie od rzeczy będzie poświęcić garść uwag natury ogólnej na tle przepisów art. 23 — 30 k. k., dotychczas nie stosowanych na ogół w procesie karno-administracyjnym — w polu widzenia prawa o wykroczeniach. Doniosłość praktyczna materii, unormowanej przez art. 23 — 30 k. k., wprowadzona jako novum do sfery materialnego prawa karno-administracyjnego i świadomość, iż referaty karno-adm. naszych powiatowych władz administracji ogólnej, niestety, nie wszędzie obsadzone są prawnikami, wykwalifikowanymi w dziedzinie prawa karnego w ogóle i karno-adm. w szczególności,

usprawiedliwiają moje szersze rozważania na tle art. 23 — 30 k. k., budzących tyle wątpliwości w praktyce.

Kodeks karny z 1932 r. nie przewiduje, aby usiłowanie było choćby pierwszym początkowym ogniwem w łańcuchu działań w sferze dokonania przestępstwa. Przedsiębranie działania w zamiarze popełnienia przestępstwa, a skierowane bezpośrednio ku realizacji tego zamiaru, stanowi istotę usiłowania. Do uznania usiłowania wystarczy ustalenie choćby jednej czynności w łańcuchu działań, prowadzących do bezpośredniego urzeczywistnienia przestępnego zamiaru przed początkowym momentem aktu dokonania (por. S. N. nr 62/33, 98/35, 358/35). Oczywiście usiłowanie będzie nieudolne, jednak karalne, jeżeli zachodzi brak przedmiotu zamierzonego działania lub użyto nieudolnych środków (por. S. N. nr 188/35). W ten sposób usiłowanie przestępstwa, karalne nawet przy zamiarze ewentualnym (S. N. nr 354/35), jest niedwuznaczną manifestacją zamiaru, pokrzyżowanego przed dokonaniem zamierzonego przez sprawcę bezpośrednio przestępstwa. W wypadku dobrowolnego zaniechania usiłowania lub odwrócenia skutku przestępczego, zachodzi bezkarność usiłowania. Jeżeli przyczyna czysto zewnętrzna i do tego fizyczna (materialna) spowodowała zaniechanie działania, o „dobrowolnym" zaniechaniu nie może być mowy [1]). W praktyce daje się zauważyć cały kompleks przyczyn, które powodują odstąpienie od działania, nie uzasadniają jednak przyjęcia dobrowolnego zaniechania działania. Do tej grupy należy również przyczyna zewnętrzna, która wpływa na wolę sprawcy (coactus voluit, sed voluit) i do tego w sposób niezależny od sprawcy. Zachodzić również mogą t. zw. wypadki mieszane (Carrary „mixture de consolité et de volonté"), przy których należy sprawdzić co przeważa w tym wypadku: wola sprawcy czy przyczyna zewnętrzna [2]). W tym wypadku pozostaje do ustalenia, czy przewaga motywów wewnętrznych (überwiegend durch von innen Kommende Vorstellungen), czy też wpływ wyłącznie przyczyn zewnętrznych (überwiegend durch den Eindruck äusserer Hindernisse) spowodowały odstąpienie od działania lub odwrócenia skutku przestępczego [3]). Nie ma „dobrej" woli, skoro tylko przyczyna zewnętrzna wpływa przymusowo na wolę sprawcy [4]). Bezkarne jest usiłowanie zaniechania wyłącznie wkutek motywu wewnętrznego neutralizującego, bez żadnego wpływu zewnętrznego, zamiar dokonania przestępstwa.

---

[1]) por. Schwarz „Versuch und Vollendung".

[2]) Vidal et Magnol, cours de droit crim. Str. 146—147.

[3]) *Hugo Meyer*: „Lehrbuch des deutschen Strafrechts".

[4]) por. *Ebermayer*, *Lobe*, *Resenberg*. Str. 221.

Przechodząc do omówienia art. 26—30 k. k., należy przede wszystkim zaznaczyć, iż k. k. z 1932 r., przyjmując koncepcję indywidualizacji winy na tle przenikającej go zasady podmiotowości, zerwał z pojęciem akcesoryjnego charakteru przestępstwa. Odrzucając konstrukcję współsprawstwa, rozumianego jako udział w „cudzym" przestępstwie, k. k., kładąc szczególny nacisk na z a m i a r, pod pojęcie „sprawcy" przestępstwa podciąga również pomocnika i podżegacza. Obok sprawcy sensu stricto, bezpośrednio realizującego zamiar przestępczy, wywołujący zmianę w świecie zewnętrznym, mamy sprawców podżegania i pomocnictwa. Podżeganie i pomocnictwo nie są typami rodzajowymi przestępstw, lecz stanowią tylko swoiste postacie spełnienia przestępstwa (t. zw. zjawiskowe formy jakiegokolwiek typu rodzajowego przestępstwa (S. N. Nr 94/34). Gdy nawet przestępstwo przejawia się w 2-ch formach zjawiskowych (podżeganie i pomocnictwo) lub też w formie rodzajowej (bezpośrednie sprawstwo) i zjawiskowej (podżeganie), ta okoliczność ma jedynie znaczenie na tle orzeczenia o karze (por. S. N. Nr 265/36, 429/35). Przy realizacji czynu występnego, sprawcy zachowują zamodzielność działania, każdy w granicach swego zamiaru (por. S. N. Nr 185/34). Oczywiście rola sprawców może być rozmaita — może dotyczyć dziedziny woli lub też dziedziny działania. Udział w dziedzinie woli może polegać na wzbudzeniu zamiaru do dokonania przestępstwa, bądź też na utrzymaniu „sprawcy głównego" w powziętym zamiarze. Podżegacz stara się obudzić wolę dokonania przestępstwa, pomocnik zaś chce ją popełnić przez umożliwienie lub ułatwienie innej osobie przedsięwzięcia działań wiodących bezpośrednio do realizacji istoty danego przestępstwa i każdy z nich obiera inną techniczną formę działania (S. N. Nr 232/34). U podłoża konstrukcji zagadnienia leży zasada przyczynowości. Przy realizacji zamiaru przestępczego odpowiedzialność ciąży na tych, czyja działalność pozostaje w bezpośrednim lub pośrednim związku przyczynowym ze skutkiem przestępnym.

Jedność s k u t k u nie jest równoznaczna z jednością d z i a ł a n i a. Skutek więc może być wynikiem działających bezpośrednio i pośrednio po linii zamierzonego przestępstwa, którzy odpowiadają zań razem, każdy w granicach swego zamiaru (S. N. 91/34), stanowiącego podstawę prawną odpowiedzialności, o ile jest skierowany na całość czynu. Nikt nie jest odpowiedzialny za ewentualny eksces drugiego działającego (S. N. 226/33). Świadomość ma obejmować znamiona tego przestępstwa, do którego pomoc była udzielona (S. N. 203/35), a przybycie na miejsce przestępstwa z zamiarem udzielenia realnej pomocy sprawcy tego przestępstwa uzasadnia zastosowanie art. 27 k. k. (S. N.

312/35). Są przypadki, w których ścisłe odgraniczenie sprawcy „głównego" od sprawcy „pomocnictwa" jest na ogół trudne. Oczywiście, trudność ta maleje i poniekąd może być usunięta przy ujęciu i ścisłym rozgraniczeniu rzeczywistych stosunków w konkretnej sprawie. Subiektywna teoria, przewidująca działanie cum animo auctoris i działanie cum animo socii, w sferze naszego k. k. nie rozwiazuje należycie zagadnienia rozgraniczenia ściśle stosunku działania, a obiektywna teoria, oparta na różniczkowaniu ogniw związku przyczynowego, również nic doniosłego nie może wnosić. Pozostaje tylko kryterium odróżnienia działania bezpośredniego, skierowanego w celu realizacji elementów odpowiedniej istoty czynu, od działania skierowanego w tym samym celu pośrednio (w granicach zamiaru) w formie czynności przygotowawczych i ułatwiających (S. N. 176/33). Podżeganie nie musi być ograniczone do jednej osoby, lecz może dotyczyć kilku osób, niekoniecznie wykrytych ani też znanych podżegaczowi (S. N. 181/34). Ze względu na to, iż działanie t. zw. pośrednich sprawców jest w granicach zamiaru ich samodzielne, nie jest sprzeczne z prawem orzeczenie im wyższego wymiaru kary, o ile oczywiście zachodzą ku temu odpowiednie warunki (S. N. 242/35). Tyle art. 23—30 k. k.

Art. 4 prawa o wykrocz. przewiduje możliwą odpowiedzialność w razie popełnienia wykroczenia bądź z winy umyślnej, bądź też z winy n i e u m y ś l n e j (chybaby jakiś przepis szczególny stanowił inaczej). Wychodząc z założenia, iż k. k. z 1932 nie wyklucza konstrukcji prawnej podżegania do przestępstw z winy nieumyślnej (S. N. 72/33), należy uznać, iż na tle art. 2 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym karalność t. zw. pośredniego sprawstwa — pomocnictwa i podżegania — zachodzi jednak przy powstaniu, w szczególności po stronie podżegacza, winy umyślnej, albowiem podżeganie jest przestępstwem umyślnym (S. N. 135/33).

Z zestawienia i łącznej oceny postanowień art. 2 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym, art. 2 prawa o wykr. i art. 2 k. k. wynika, iż do wykroczeń, spełnionych przed dniem 5 maja 1937 r. (art. 31 cyt. ustawy), a ulegających rozpoznaniu już pod rządem ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym, stosuje się ta ostatnia ustawa z wyjątkiem przypadku, gdy dawna ustawa jest względniejsza dla sprawcy. Zasada wstecznego obowiązywania nowej ustawy karnej (lex poenalis retro agit cum exceptione legis mitioris), oparta na presumpcji, wypływającej konsekwentnie ze stanowiska uznania supremacji nowej ustawy—nowe dzieło legislacyjne bardziej odpowiada potrzebom czasu i wymogom obrotu prawnego — daje się całkowicie utrzymać w granicach art. 2

k. k. na gruncie ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym. Stąd konstruujemy wniosek, iż do wykroczeń przewidzianych w tej ustawie, popełnionych do 5 V 1937, a stanowiących również wykroczenie pod panowaniem dawnej ustawy, mają zastosowanie przepisy n o w e j ustawy, z wyjątkiem gdy dawna ustawa jest dla sprawcy względniejsza. Pozwolę sobie to zilustrować przykładowo. Sankcja karna, przewidziana w art. 6 ust. 1 ustawy o szkodnictwie leśnym jest względniejsza dla sprawcy czynu, ściganego art. 624 k. k. ros. Stosownie bowiem do art. 2 pr. o wykr. i art. 57 § 2 k. k., wobec alternatywnej formy kary z art. 6 cyt. ustawy i z uwagi na ujawnioną w k. k. tendencję (przejętą przez prawo o wykr.) do unikania kary pozbawienia wolności i stosowania przede wszystkim grzywny, co na gruncie pr. o wykr. jeszcze więcej uwidocznia się, szczególnie w świetle art. 9 pr. o wykr., za wykroczenie przewidziane w art. 6 cyt. ustawy wymierza się w zasadzie grzywnę. Natomiast za przestępstwo przewidziane w art. 624 k. k. ros. wymierza się karę pozbawienia wolności i grzywnę, czyli w tym przypadku sankcja karna z art. 6 cyt. ustawy jest oczywiście względniejsza dla sprawcy. Rzecz jasna, iż do wykroczeń, popełnionych przed 5 V 1937, a przewidzianych przez ustawę o szkodnictwie leśnym i polnym stosuje się ta ostatnia, o ile ustawowa istota czynu, określona w ustawie dawnej, pokrywa wszystkie elementy tego czynu według ustawy nowej. W perspektywie zasady: „nullum crimen sine lege poenali anteriori" i maksymy: „nulla poena sine lege poenali anteriori", jeżeli wykroczenie popełnione zostało pod rządem dawnej ustawy, a dyspozycja naruszonej normy karnej jest szersza niż jej odpowiednik w ustawie nowej, orzeczenie skazujące może zapaść tylko po ustaleniu, iż oznaczony czyn zawiera wszystkie składniki tej dyspozycji normy, pod której rządem zostało wykroczenie popełnione. Zajęte przez nas stanowisko w jego ogólnym ujęciu zgodne jest z zasadniczymi postulatami racjonalnej polityki kryminalnej. Naszemu zapatrywaniu, opartemu na art. 2 k. k. w związku z art. 2 pr. o wykr. i art. 1 ustawy o szkodnictwie leśnym nie stoi na przeszkodzie art. 29 cyt. ust. Wręcz przeciwnie, gramatyczna wykładnia tego art. i jego logiczna interpretacja w świetle całości przepisów ustawy o szkodnictwie leśnym daje podstawę do wniosku, iż art. 29 odnosi się tylko do przypadku wszczęcia sprawy karnej przed 20 V 1937, która do jej ukończenia toczyć się winna według dotychczasowych przepisów p r o c e s o w y c h.

Stosownie do art. 21 cyt. ustawy, orzecznictwo w sprawach o wykroczenia, określone w tejże ustawie, należy do jurysdykcji administracyjnej. W myśl ogólnie przez communis opinio przyjętej zasady, usta-

lonej również w judykaturze, nowe prawo formalne, w szczególności jego przepisy dotyczące kompetencji i postępowania, działa wstecz (lex retro agit) i odnosi się także do czynów popełnionych pod rządem dawnej ustawy (por. S. N. nr 234/31), według której czyn ulegał rozpoznaniu wyłącznie w drodze sądowej. Niedopuszczalność ścigania sądowego jest fundamentalną przesłanką procesu i jako taka ulega sprawdzeniu ex officio. W uzupełnieniu uzasadnienia naszego stanowiska, iż ustawa o szkodnictwie leśnym i polnym stosuje się do wykroczeń popełnionych przed jej wejściem w życie, należy dodać, iż wniosek pokrzywdzonego, jako materialna wola ścigania (objaw woli ścigania), jest przesłanką dodatnią procesu karno-administracyjnego, na tle ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym (art. 22).

Wniosek pokrzywdzonego, o ile tak rzec można, jest niezbędnym filarem postępowania karnego, które pokrzywdzony warunkowo unicestwia przez cofnięcie wniosku. Tryb ścigania przestępstwa, aczkolwiek należy do dziedziny prawa procesowego, winien być wzięty pod uwagę przy określaniu, która ustawa w myśl art. 2 k. k. jest względniejsza dla sprawcy (S. N. nr 30/34 Zb. Orz.). Konsekwentnie więc uznać należy, iż w stosunku do trybu ścigania z urzędu (bez wniosku pokrzywdzonego) ściganie na wniosek, koncentrujące inicjatywę ścigania w pewnych warunkach wyłącznie w sferze interesów pokrzywdzonego i odciążające w zasadzie inicjatywę oskarżenia publicznego, czyniąc je w pewnej mierze—przez cofnięcie wniosku — iluzorycznym, jest trybem ścigania na ogół względniejszym dla sprawcy. Zasada zatem z art. 2 k. k. z 1932 r. musi być zastosowana, o ile chodzi również o wniosek.

Art. 3 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym stanowi, iż za grzywny, nawiązki, opłaty i koszty postępowania karnego, nieściągalne od skazanego, a nałożone: a) na nieletniego — odpowiadają majątkowo rodzice lub opiekun, pod którego pieczą nieletni faktycznie pozostaje; b) na pastucha — z powodu przestępstwa wypasu lub przegonu zwierzęcia lub drobiu — odpowiada posiadacz zwierzęcia lub drobiu. Przepis ten wprowadza instytucję subsydiarnej odpowiedzialności majątkowej za czyny osób trzecich — nieletniego i pastucha. W praktyce zdarzają się wypadki, przeważnie w zakresie szkodnictwa polnego, iż nieletni lub pastuch są wykonawcami woli rodzica, opiekuna lub w ogóle posiadacza zwierzęcia czy drobiu. W tych warunkach zleceniodawca, mając na względzie możność unikania osobiście kary za bezprawne szkodnictwo polne, przez oddziaływanie na wolę lub czyn sprawcy, dopuszcza się pośredniego sprawstwa popełnionego wykroczenia i wówczas z punktu widzenia art. 2 cyt. ustawy odpowiada osobiście (nie tylko mająt-

kowo) w myśl art. 28 k. k. za czyn, nawet w wypadku, gdy nieletni sprawca działał bez rozeznania (por. orz. S. N z 25 I 1933 nr 2 K 1119/32 — Ruch Prawn. nr 3/33). Majątkowa odpowiedzialność w rozumieniu art. 3 ustawy zachodzi, gdy majątkowo odpowiedzialny w akcie zmiany w świecie zewnętrznym żadnego udziału chocby pośredniego nie wziął. Subsydiarna odpowiedzialność majątkowa, aczkolwiek staje się aktualna zaledwie w postępowaniu egzekucyjnym — po stwierdzeniu przez organ egzekucyjny nieściągalności od nieletniego lub pastucha orzeczonej należności — orzeczona być winna w orzeczeniu zasadniczym obok orzeczenia kary, nawiązki i kosztów w odniesieniu do sprawcy wykroczenia. Za zdaniem moim, opartym na zasadzie celowości i racjonalności w procesie karno-adm., przemawia ponadto następujący argument: chociaż osoba odpowiedzialna majątkowo, jeśli nie reprezentuje skazanego orzeczeniem karnym — w postępowaniu z art. 640 i nast. k. p. k., nie może samoistnie żądać skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego (arg. a contrario — art. 26 ust. 2 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym) tylko obok skazanego, jednak już w postępowaniu poprzedzającym postępowanie z art. 640 i nast. k. p. k. posiada uprawnienia oskarżonego (art. 27 cyt. ustawy). Logiczny stąd wniosek, iż w tym stadium postępowania ta osoba jest podmiotem procesu obok sprawcy. O jej odpowiedzialności majątkowej zatem orzeczono już w orzeczeniu karnym, któremu skazany dał wyraz niezadowolenia przez żądanie sądowego rozpoznania sprawy. Rzecz oczywista, iż z natury roli osoby odpowiedzialnej majątkowo w procesie karno-adm., ośrodkiem, dookoła którego koncentruje się postępowanie sądowe, jest orzeczenie karne skazanego. Konsekwentnie art. 27 cyt. ustawy przyjmuje niestawiennictwo tej osoby na rozprawę za moment nieistotny, nie czyniący nawet orzeczenia zaocznym. Mimo powstania prawomocnego orzeczenia, uznającego obok odpowiedzialności skazanego, odpowiedzialność subsydiarną osoby odpowiedzialnej majątkowo, zarządzenie egzekucyjne co do tej osoby wydaje władza orzekająca przed zarządzeniem wykonania kary zastępczej, oznaczonej w orzeczeniu w miejsce grzywny (art. 27 post. karno-adm.), po stwierdzeniu nieściągalności poszukiwanej należności od skazanego. Wniosek o potrzebie wydania odrębnego zarządzenia przez władzę orzekającą znajduje uzasadnienie w art. 3 ust. 2 cyt. ustawy. Przytoczenie okoliczności i dowodów w celu zwolnienia od odpowiedzialności, rzecz jasna, winno nastąpić przed władzą orzekającą in meritum sprawy. Okoliczności tych i dowodów nie można przytaczać po zarządzeniu egzekucji z majątku na podstawie poprzedniego

orzeczenia subsydiarnej odpowiedzialności majątkowej. Należy przy tym zaznaczyć, iż zwolnienie od odpowiedzialności może objąć tylko karę grzywny, a za nawiązkę i koszty ta osoba bezwarunkowo odpowiada.

Nawiązka, będąc w swej istocie wyrównaniem ex officio szkód i strat, spowodowanych pokrzywdzonemu przez wykroczenia, których wyrównanie następuje w formie ryczałtowego odszkodowania w zasadzie stałego i a priori ustawą określonego[1]) ze względu na jej strukturę kombinowanego środka zrealizowania zobowiązania ex delicto, nie dzieli losu kary grzywny w wypadku jej nieściągalności. Za nawiązkę i koszty postępowania odpowiedzialność subsydiarna jest bezwarunkowa, gdyż nie wypełniają one pojęcia kary, jako środka represji kryminalnej, a stanowią rodzajową należność bez elementu kary. Orzeczenie nawiązki na rzecz pokrzywdzonego nie jest jeszcze w zasadzie zupełnym zadośćuczynieniem za doznaną szkodę majątkową. Pojęcie „nawiązki" w swym zasięgu możności odszkodowawczej jest węższe niż „odszkodowanie" w rozumieniu art. 157 i nast. kod. zob. Słusznie art. 3 ust. 6 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym przewiduje możność dochodzenia przez pokrzywdzonego dalszego odszkodowania — w braku wynagrodzenia do stopnia odpowiadającego szkodzie — na podstawie ustaw cywilnych, oczywiście już przed sądem powszechnym w drodze powództwa cywilnego.

Wnikliwa analiza treści poszczególnych przepisów, jak również bliższa ocena całości cyt. ustawy w szczególności w świetle wykładni zarówno teleologicznej jak i werbalnej, utwierdza nas w przekonaniu, iż myślą przewodnią tej ustawy jest ochrona interesu pokrzywdzonego. Ustawa nie zawiera expressis verbis własnego określenia pojęcia „pokrzywdzonego", a w postępowaniu karno-adm. również brak definicji „pokrzywdzonego", przy czym art. 9 post. adm. w procesie karno-adm. w grę wejść nie może (art. 3 post. karno-adm.). Po linii rozwojowej zasady ochrony interesu pokrzywdzonego, będącej punktem wyjścia i ośrodkiem intencji tej ustawy, dochodzimy do wniosku, iż określenie „pokrzywdzonego" na tle powyższej ustawy pokrywa się z pojęciem „pokrzywdzonego" w znaczeniu materialnego prawa karnego, według którego jest nim ten, czyje dobro prawne zostało przez przestępcę zaatakowane. Posiłkując się na chwilę metodą porównawczą uważam, iż przyjęte przez judykaturę — na gruncie przepisów art. 624—634 k. k. ros. — stanowisko, iż

---

[1]) Por. mój artykuł „Na marginesie art. 31 postępowania karno-administracyjnego" — Gazeta Administracji nr 24 z r. 1936.

rozstrzygającym dla wykroczeń szkodnictwa jest ustalenie faktycznego stanu posiadania, daje się utrzymać i na tle ustawy z 1937 r. o szkodnictwie leśnym; przepisy jej chronią władcę (posiadacza) lasu lub gruntu przed bezprawnym czynem ze strony przestępcy skierowanym na jego dobro prawne. Podmiotem więc wykroczeń, przewidzianych w cyt. ustawie, może być nawet właściciel lasu lub gruntu, o ile w chwili dokonania wykroczenia faktycznym posiadaczem lasu lub gruntu była osoba inna.

Pokrzywdzony realizuje swe prawa procesowe przede wszystkim przez złożenie wniosku, bez którego ściganie w ogóle jest niedopuszczalne (art. 22 ust. 1 cyt. ustawy) i rozporządza losem wszczętego postępowania karnego do czasu uprawomocnienia się orzeczenia karnego władzy administracyjnej lub do czasu ogłoszenia wyroku w sądzie okręgowym (art. 22 ust. 2 pow. ustawy). Rzecz jasna, cofnięcie wniosku o ściganie, który stanowi niezbędną przesłankę procesową (dodatnią), może wzruszyć postępowanie karne i ją unicestwić do momentu uprawomocnienia orzeczenia karnego. Uprawomocnienie następuje po bezskutecznym upływie terminu z art. 640 k. p. k. Po tym wszakże terminie orzeczeczenie karne, o ile nie wniesiono ważnie żądania, przewidzianego w art. 640 k. p. k., uprawomocnia się i staje się natychmiast wykonalne (art. 32 i 54 post. karno-adm.). Wzruszeniu ulec może orzeczenie prawomocne jedynie w drodze restytucji (art. 33 post. karno-adm.). Podobna sytuacja zachodzi po wniesieniu przez skazanego żądania z art. 640 k. p. k., a przed ogłoszeniem wyroku sądu okręgowego. Z chwilą bowiem wniesienia powyższego żądania, orzeczenie karne władzy administracyjnej przeistacza się w prawomocny akt oskarżenia. Oczywiście postępowanie sądowe z art. 640 — 649 k. p. k. w tych warunkach jest kontynuacją postępowania karno-administracyjnego (sensu stricto), a jako ciągłe i łączne zamyka się z chwilą ogłoszenia wyroku, który chyba z natury wyroku orzeczonego w imieniu Rzeczypospolitej nie może ulec unicestwieniu przez cofnięcie wniosku o ściganie. Możność cofnięcia przez pokrzywdzonego wniosku — racjonalna w naszej rzeczywistości gospodarczej — znajduje swe uzasadnienie w dotychczasowej praktyce, gdy przed rozprawą sprawca szkody majątkowej pojednał się z pokrzywdzonym. Możność faktycznego pojednania stron słusznie przez ustawodawcę dopuszczona została w okresie czasu przewidzianym w art. 22 cyt. ustawy. Ustawa mówi o cofnięciu wniosku, a więc o pewnym rodzaju odstąpienia od oskarżenia. Konstrukcja ta jest zrozumiała na tle zestawienia przepisów cyt. ustawy z postanowieniami rozporz. o post. karno-adm. Niemniej jednak zgodzić się należy,

iż podłożem cofnięcia wniosku przez pokrzywdzonego będzie w zasadzie faktyczna ugoda na tle zdarzenia, które jest przedmiotem wniosku.

Art. 26 cyt. ustawy, wprowadzając novum w formie dwutorowego oskarżenia w postępowaniu z art. 640—659 k. p. k., wymaga od pokrzywdzonego złożenia żądania, odpowiadającego wymogom art. 282 k. p. k. Postanowienie to w przedmiocie złożenia przez pokrzywdzonego przepisanego żądania przekazania sprawy sądowi, aczkolwiek już złożył wniosek o ściganie, jest w zgodzie z zasadą skargowości przenikającą k. p. k. Tylko bowiem przez skargę (akt oskarżenia) pokrzywdzony może zrealizować swe prawa oskarżycielskie w postępowaniu karno-sądowym. Akt oskarżenia wszakże stanowi nieodzowny warunek wszczęcia sądowego postępowania karnego i jest przeto konieczną przesłanką tego postępowania w całym jego ciągu. Przez złożenie wniosku ścigania, który decyduje w przedmiocie dopuszczalności procesu w ramach ustawy o szkodnictwie z 1937 r., pokrzywdzony dał wyraz swój woli ścigania nieograniczonego do pewnej instancji, przy czym pozostaje fundamentalną przesłanką dopuszczalności procesu. Natomiast taki wniosek nie wystarcza w stadium przekazania sprawy sądowi i wymaga uzupełnienia. Dla dwutorowości oskarżenia w świetle art. 2 k. p. k. wymagane jest złożenie przez każdego uprawnionego oskarżyciela (1. publicznego i 2. t. zw. pokrzywdzonego) skargi. Złożenie skargi uzasadnia możliwość jednoczesnego dwoistego oskarżenia, które w istocie nie zlewa się w jedno. Żądanie przez skazanego skierowania sprawy na drogę sądową odejmuje sprawie karno-adm., zakończonej orzeczeniem karnym, dotychczasową odrębność charakteru. W stadium postępowania z art. 640 i nast. k. p. k., które choć jest tylko kontynuacją postępowania karno-adm., sprawa karno-adm. sensu stricto może być wykorzystana li tylko w zakresie postępowania dowodowego. Orzeczenie karne, które było końcowym aktem orzekającej władzy administracyjnej w procesie ściśle karno-adm., traci wówczas znaczenie orzeczenia. W tym nowym etapie postępowania staje się aktem oskarżenia, na którym się wspiera postępowanie to z art. 640 i nast. k. p. k.

Z uwagi na to, iż art.—26 ust. 2 cyt. ustawy o szkodnictwie przewiduje, iż żądanie skierowania sprawy na drogę sądową może pochodzić również od pokrzywdzonego, zachodzi konieczność istnienia równolegle aktu oskarżenia pochodzącego od pokrzywdzonego. Aktu oskarżenia pokrzywdzonego natomiast nie może zastąpić wniosek o ściganie. Wniosek ten, złożony władzy administracyjnej, stał się integralną częścią postępowania karno-adm., zakończonego orzeczeniem karnym, które eliminuje się jedynie jako początkowy akt władzy w postępo-

waniu z art. 640 i nast. k. p. k. Nie może wszak to orzeczenie być wyrazem oskarżenia dwóch oskarżycieli, istniejących niezależnie obok siebie. W tych warunkach zachodzi potrzeba złożenia przez pokrzywdzonego, nie — jak to zazwyczaj bywa w praktyce — „odwołania" do orzeczenia karnego i adresowanego do sądu za pośrednictwem danej władzy admin., lecz wniosku do władzy administracyjnej z żądaniem skierowania sprawy na drogę sądową. Wniosek ten odpowiadać również winien wymogom art. 26 ust. 3 cyt. ustawy. Będzie on oczywiście miał praktycznie zastosowanie w razie niezadowolenia pokrzywdzonego z orzeczenia władzy adm., które może również być uniewinniającym.

Oto mniej więcej uwagi na tle ogólnych przepisów ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym z 1937 r. Mam nadzieję, iż przyczynią się one w praktyce do wyświetlenia nasuwających się wątpliwości.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

Nieostrożność nie połączona z naruszeniem specjalnych przepisów (art. 236 k. k.).

Wina nieumyślna może wystąpić w postaci lekkomyślności bądź niedbalstwa (art. 14 § 2 k. k.). Niedbalstwo polega na bezprawnym działaniu (zaniechaniu) ze strony sprawcy nie przewidującego skutku lub charakteru przestępnego swego czynu, mimo możności względnie obowiązku takiego przewidzenia. Probierzem tego pojęcia jest więc czynnik psychiczny, tkwiący w niedbałej woli, w nieusprawiedliwionym braku uwagi.

W tych warunkach ustalenie sądu, że oskarżony przy spełnieniu czynu nie naruszył żadnego ze specjalnych przepisów dotyczących ruchu pojazdów mechanicznych, że miał jednak obowiązek liczenia się z niewłaściwym zachowaniem się przechodniów, którego nie wykonał, nie było w stanie pozbawić tegoż sądu możności przypisania oskarżonemu zarzuconego mu nieumyślnego spowodowania pokrzywdzonemu uszkodzenia ciała (11 V 37 Nr 120/37).

Określenie uszkodzenie ciała (art. 237 i 230 k. k.).

Uszkodzeniem ciała jest każde takie oddziaływanie na ciało ludzkie, które pozostawia na nim wyraźny ślad, niszcząc całość powłoki cielesnej człowieka i za uszkodzenie takie winno być uznane wszelkie naruszenie tkanek organizmu, bez względu na to, czy ogranicza się ono do powierzchownego uszkodzenia skóry, czy też złamania kości lub nadwerężenia organów zewnętrznych (30 IV 37 Nr 1 K. 31/37).

Ściganie na wniosek wojewody za zniesławienie prezydenta miasta (art. 255 k. k.).

Na mocy § 5 art. 255 k. k. w razie zniesławienia urzędnika ściganie może nastąpić na wniosek władzy przełożonej. W myśl postanowień dekretu z r. 1919 o samorządzie terytorialnym oraz ustawy z 23 III 1933 (Dz. U. poz. 204) wojewoda w sprawach, dotyczących administracji i gospodarki miejskiej, jako przełożony władzy administracji ogólnej II instancji, jest przełożonym prezydenta miasta (art. 1, 87 i 88), a przeto uprawniony jest do stawienia wniosku o ukaranie z powodu zniesławienia w tych sprawach podwładnego urzędnika (3 V 37 Nr 1 K. 139/37).

Otrzymanie przez kontrahenta pewnej wartości gospodarczej, jako ekwiwalentu za jego świadczenie, nie wyklucza cech oszustwa (art. 264 k. k.).

Otrzymanie przez kontrahenta pewnej wartości gospodarczej, jako ekwiwalentu za jego świadczenie, nie wyklucza cech oszustwa, jeżeli

kontrahent został wprowadzony w błąd co do istoty zawieranej umowy, przy czym samo świadomie fałszywe zapewnienie kupującego w tym, że towar kupowany jest towarem bielskim stanowi oszustwo, jeżeli tylko owa cecha („bielski") była zgodnie z wolą kupującego wyrażona, jako t. zw. „essentiale negotii" (7 V 37 Nr 1 K. 105/37).

Zamknięcie sklepu na znak protestu przeciw wyrokowi sądu polskiego (art. 18 pr. o wykr.).

Istotną cechą działania z art. 18 pr. o wykr. stanowi demonstracyjne okazywanie niechęci lub lekceważenia w miejscu publicznym dla Państwa Polskiego lub instytucyj państwowych t. j. władz, urzędów i t. d. Obojętne jest, czy oskarżony chce publicznie i demonstracyjnie okazać niechęć lub lekceważenie dla sądów polskich w ogóle, czy dla instytucji pojedyńczego sądu z powodu pełnienia przez niego obowiązków służbowych.

Skoro sąd ustalił, że oskarżony zamknął swój sklep na znak protestu przeciw wyrokowi, wydanemu przez sąd z powodu zajść w Przytyku i okazał w ten sposób publicznie i demonstracyjnie niechęć do sądu polskiego z powodu jego wyroku, słusznie do powyższego czynu, zarzuconego oskarżonemu, art. 18 pr. o wykr. zastosował (19 IV 37 Nr 1 K. 138/37).

St. Czerwiński.

ORZECZNICTWO NAJW. TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO

Warunki zarządzenia rozbiórki budynków.

Uznanie przez władzę orzekającą w sprawach budowlanych, że pewien budynek, bądź jego część zniekształca lub szpeci ulicę, powinno być oparte na stosownych ustaleniach faktycznych *(Teza).*

N. T. A. uchylił orzeczenie, którym nakazano rozbiórkę budynków nieodpowiadających ściśle zatwierdzonym przez władze planom budowlanym. Przy tym Trybunał stwierdził, że art. 399 prawa budowlanego (Dz. U. poz. 202/1928) przyznaje władzy policyjno - budowlanej, niezależnie od uprawnienia pociągnięcia do odpowiedzialności karnej, tylko prawo do wstrzymania robót budowlanych nieodpowiadających planom, a więc w trakcie tych robót. Natomiast z przepisów art. 380 ust. 1 tego prawa (w brzmieniu Dz. U. poz. 663/1930) wynika, że w razie ukończenia budowy sam fakt nielegalnego jej przeprowadzenia uzasadnia tylko odpowiedzialność karną, nie zaś przymusową rozbiórkę. Do tej ostatniej potrzebne jest nadto stwierdzenie istnienia pewnych okoliczności faktycznych, przewidzianych w prawie budowlanym, a uzasadniających zarządzenie rozbiórki. Dotyczy to w szczególności zastrzeżeń natury estetycznej, przewidzianych w pkt d) ust. 1 art. 380 (Wyrok z 7 VII 1936 L. rej. 3956/33).

Akty przewłaszczenia małych nieruchomości z ustawy 1929 r.— zakres kompetencji władz.

Utrata przez stronę posiadania nabywanej nieruchomości nie uprawnia władzy ziemskiej do odmowy wydania zaświadczenia, przewidzianego w art. 3 ustawy z 13 III 1929 Dz. U. poz. 246, a tym bardziej do zaniechania wypowiedzenia się co do zezwolenia na przeniesienie prawa własności, o którym mowa w art. 2 tejże ustawy *(Teza).*

N. T. A. uchylił orzeczenie urzędu wojewódzkiego, którym ten, wychodząc z założenia, że ubiegający się o zezwolenie i zaświadczenie nie posiada już gruntu, o który chodzi, skutkiem czego brak warunków z art. 1 ustawy. uchylił decyzję starosty zezwalającą na przeniesienie prawa własności (art. 2) i zaświadczającą fakt oraz termin objęcia nieruchomości w posiadanie przez starającego się nabywcę (art. 3).

Trybunał doszedł do wniosku, że urząd wojewódzki, sięgając do art. 1 ustawy, przekroczył swoją właściwość, ponieważ ustalenie okoliczności w nim przewidzianych, a w szczególności także aktualnego posiadania gruntu, należy do sądów, gdy tymczasem dla władz administracyjnych zastrzeżono jedynie wstępne dla procesu sądowego czynności, przewidziane w art. 2 i 3, które—jako uprawnienia wyjątkowe w sporach o własność—nie podlegają wykładni rozszerzającej (Wyrok z 7 XII 1936 L. rej. 11211/34).

Wytwórnie przetworów mlecznych — termin dostosowania się do przepisów.

Przewidziane w § 26 rozporządzenia Min. Op. Społ. o dozorze nad mlekiem i jego przetworami z 9 XII 1932 (Dz. U. poz. 128/1933) wyznaczenie przez wojewódzką władzę administracji ogólnej istniejącym w chwili wejścia w życie powołanego rozporządzenia wytwórniom przetworów mlecznych terminów indywidualnych do dostosowania się do postanowień § 13 ust. 1 zdanie pierwsze i ust. 2 zdanie pierwsze tegoż rozporządzenia jest obowiązkiem, a nie uprawnieniem wymienionej władzy (*Teza*).

N. T. A. uchylił orzeczenie urzędu wojewódzkiego, którym utrzymano w mocy nakaz zamknięcia wytwórni przetworów mlecznych istniejącej już w chwili wejścia w życie rozporządzenia cytowanego w tezie, pomimo że dla wytwórni tej nie wyznaczono indywidualnego terminu celem dostosowania się do przepisów (odpowiedniego rozszerzenia pomieszczeń wytwórni). Przy tym Trybunał nie wziął pod uwagę jako nieopartego na obowiązujących przepisach, usprawiedliwiania się pozwanej władzy, iż nie skorzystała z uprawnień § 26, ponieważ powodowała się przyznaniem skarżącej w odwołaniu, iż brak jej środków na odpowiednie urządzenie wytwórni. Zdaniem Trybunału obowiązkiem władzy było wyznaczenie terminu indywidualnego przy uwzględnieniu miejscowych warunków zarówno gospodarczych jak technicznych (Wyrok z 29 XII 1936 L. rej. 9888/34).

Renta sieroca a związek małżeński.

Fakt zawarcia związku małżeńskiego przez sierotę, pobierającą rentę sierocą na zasadzie art. 22 ust. 4 ustawy inwalidzkiej z 17 III 1932 (z powodu ułomności fizycznej lub psychicznej), sam przez się nie pozbawia sieroty przyznanej renty.

N. T. A. uchylił orzeczenie odmawiające zaopatrzenia inwalidzkiego dla sieroty pobierającego je z powodu ułomności, które to orzeczenie pozwana władza oparła nie tylko na ust. 4 art. 22 (w brzmieniu Dz. Ust. poz. 669 r. 1933), ale także przez analogię na odnośnych postanowieniach ust. 1 i 2 art. 22, ograniczających prawo do renty w wypadkach zawarcia przez sierotę małżeństwa.

Zdaniem Trybunału z treści ust. 4 art 22 wynika, że przepis ten w porównaniu z poprzednimi ustępami tego artykułu, zawierającymi ogólną normę prawną, dotyczącą ogółu sierot po inwalidach, bądź zmarłych i poległych (zaginionych), jest przepisem wyjątkowym, normującym prawo do renty sierocej tylko pewnej kategorii sierot i pod warunkami specjalnie zastrzeżonymi. Tym samym przepis nie może być wykładany, ani rozciągliwie ani ścieśniająco, lecz ściśle według zastrzeżeń i wymogów, w nim wyraźnie określonych.

Skoro więc przepis ten nie ogranicza prawa do renty podanej wyżej kategorii sierot „do chwili zawarcia związku małżeńskiego", jak to czynią poprzednie ustępy art. 22 ustawy inwalidzkiej, stosowanie tego

ograniczenia także do omawianego przepisu wyjątkowego jest nie dopuszczalne z uwagi właśnie na odmienne jego warunki i wymogi (Wyrok z 24 VI 1936 L. inw. 3687/35).

Roszczenie do zaopatrzenia inwalidzkiego — termin zgłoszenia drogą pocztową.

Dzień nadania na pocztę zgłoszenia roszczenia do zaopatrzenia inwalidzkiego jest miarodajny dla oznaczenia terminu początkowego zaopatrzenia pieniężnego w myśl art. 29 ustawy z 17 III 1932 (Dz. U. poz. 32/1935). (*Teza*).

Rozstrzygając kwestię, N. T. A. wyszedł z założeń: a) że termin początkowy zaopatrzenia zależy od dnia zgłoszenia oraz b) że, wobec braku szczególnych przepisów w ustawie 1932 r. co do sposobu zgłaszania roszczeń i co do sposobu liczenia terminu zgłoszenia, w razie zgłoszenia roszczenia za pośrednicwem poczty miarodajne są przepisy postępowania administracyjnego, a mian. art. 15 i 40 (Dz. Ust. poz. 341/1928) (Wyrok z 29 XII 1936 L. inw. 2821/35).

W. Czapiński.

KRONIKA

ADMINISTRACJA

Zakaz pędzenia zwierząt po drogach. Rozwijający się ruch, szczególnie pojazdów mechanicznych, na drogach publicznych napotyka na szereg utrudnień i przeszkód. Jedną z przyczyn tamowania lub niekiedy nawet uniemożliwiania normalnego ruchu jest fakt nader częstego pędzenia zwierząt po drogach publicznych, przy czym zajmowanie całej szerokości drogi przez stado pędzonych zwierząt nie należy do zjawisk rzadkich. Ten stan rzeczy nie tylko hamuje, a często nawet uniemożliwia normalny ruch na drogach i powoduje nieszczęśliwe wypadki, ale wpływa także w wysokim stopniu na niszczenie nawierzchni drogi, skarp, nasypów i rowów. W związku z tym p. minister spr. wewn. okólnikiem nr 42 z 20 IX b. r. zarządził, iż na drogach publicznych o twardej nawierzchni (drogach bitych) pędzenie zwierząt stadem jest niedopuszczalne. Wolno pędzić jedynie poszczególne zwierzęta pod warunkiem prowadzenia ich na uwięzi, przy czym mogą być prowadzone tylko prawą krawędzią drogi tak, by normalny ruch na drodze nie był hamowany. Przepędzanie zwierząt stadem przez drogi publiczne o nawierzchni trwałej może być dopuszczone jedynie w przypadku konieczności przepędzania zwierząt z terenów przylegających do drogi z jednej na tereny przylegające do drogi — z drugiej strony i tam, gdzie nie ma innej drogi na pędzenie zwierząt z obór, stajni i t. p. na pastwisko i odwrotnie.

Pracownicze związki zawodowe uprawnione do przedstawiania kandydatów na ławników sądów pracy. W związku z przepisami dekretu o sądach pracy, które przewidują wyznaczanie ławników „z grupy pracowników — przez stowarzyszenie zawodowe pracownicze, czynne w okręgu danego sądu", a przy tym „o ile możności, proporcjonalnie do liczby pracowników, zrzeszonych" w poszczególnych stowarzyszeniach, gdy ich jest kilka w okręgu sądu pracy, jeden z urzędów wojewódzkich z obszaru, gdzie dekret o pracowniczych związkach zawodowych nie obowiązuje, podniósł wątpliwości:

a) czy związek zawodowy (stowarzyszenie), o który chodzi, musi posiadać osobowość prawną, b) czy też prawo delegowania kandydatów na ławników służy także stowarzyszeniom zawodowym zwykłym, powstałym w trybie art. 12 prawa o stowarzyszeniach.

Przy tym pytający urząd wyraził pogląd, że związek zawodowy, gdy powstaje w trybie przepisów o stowarzyszeniach, musi również posia-

dać osobowość prawną, a więc zarejestrować się, w trybie art. 19 tego prawa, skoro art. 6 dekretu o pracowniczych związkach zawodowych stanowi, że związek zawodowy, zarejestrowany na podstawie dekretu, jest osobą prawną.

Na podniesione wątpliwości Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Opieki Społecznej wyjaśniło, co następuje:

Jedyną prawną definicją związku zawodowego (t. j. stowarzyszenia sui generis, o jakim mówi art. 7 § 8 pkt. 2 i § 3 prawa o sądach pracy (Dz. Ust. poz. 854/1934), zawiera art. 1 dekretu z dnia 8 lutego 1919 r. o pracowniczych związkach zawodowych (Dz. Pr. poz. 209/1919 r.).

W myśl tej definicji do istoty związku zawodowego należy, aby jego zadaniem głównym była obrona i popieranie interesów ekonomicznych i kulturalnych pracowników. Inne znamiona, jak liczebność, zasięg terytorialny, posiadanie większych (związanych z osobowością prawną), czy mniejszych uprawnień dla istoty związku zawodowego nie mają znaczenia.

Błędne jest powoływanie się urzędu wojewódzkiego na art. 6 dekretu o związkach zawodowych, gdyż przeciwnie, brzmienie tego artykułu popiera wyżej podaną wykładnię. Artykuł 6, nadając związkom zawodowym (t. j. zrzeszeniom odpowiadającym definicji art. 1) osobowość prawną, podkreśla w ten sposób, że dla przyznania zrzeszeniu charakteru związku zawodowego nie jest wymagane uprzednie uzyskanie przez to zrzeszenie charakteru osoby prawnej, lecz że posiadanie atrybucji związku zawodowego jest podstawą do otrzymania, na obszarze objętym dekretem, również i charakteru osoby prawnej.

Wobec powyższego należy uznać, że związki zawodowe, podlegające prawu o stowarzyszeniach, mogą działać bądź jako stowarzyszenie zwykłe, bądź jako zarejestrowane, przy czym oczywiście nie wpływa to na prawo przedstawiania kandydatów na ławników sądów pracy.

Wpłacanie do właściwych urzędów skarbowych podatku dochodowego od uposażeń. W sprawie tej Minstwo Spr. Wewn. pismem okólnym z 16 IX b. r. Nr GB. 19/14 podało do wiadomości i stosowania pismo Minstwa Skarbu z 7 IX b. r. L. D. V. 6380/1/37.

Według posiadanych przez Minstwo Skarbu danych niektóre władze i urzędy państwowe nie przekazują potrąconych kwot podatku dochodowego od uposażeń do kas właściwych urzędów skarbowych.

Ze względu na prawo poszczególnych związków samorządowych do udziału we wpływach z podatku dochodowego od uposażeń zachodzi bezwzględna konieczność, aby władze, potrącające podatek, przekazywały go do kasy urzędu skarbowego właściwego, według miejsca zatrudnienia pracownika.

Przy przekazywaniu kwot potrąconego podatku dochodowego od uposażeń władze, urzędy, instytucje i zakłady państwowe powinny bezwarunkowo wymieniać w dowodach wpłaty (w deklaracjach, dowodach przelewu) poszczególne miasta i gminy wiejskie, na terenie których pracownicy są zatrudnieni, a nadto wymieniać z osobna sumy podatku

przypadające od pracowników, zatrudnionych na terenie każdego z poszczególnych miast lub gmin.

Dane te są konieczne dla dokonania podziału wpływów z tytułu udziału w podatku dochodowym pomiędzy poszczególne miasta i gminy wiejskie, położone na terytorium każdego urzędu skarbowego.

Jednocześnie Minstwo Skarbu wydało zarządzenie, aby władze skarbowe nie kwestionowały dokonywania wpłat podatku specjalnego od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych, do kas tych urzędów skarbowych, w których okręgu znajduje się siedziba władzy asygnującej, chociażby poszczególni jej pracownicy byli zatrudnieni w okręgu innych urzędów skarbowych.

Odznaka Stow. Uczestników Walki o Szkołę Polską. Minstwo Spraw Wewn. decyzją z 15 IX b. r. Nr AP-3 206 udzieliło „Stowarzyszeniu Uczestników Walki o Szkołę Polską" (Warszawa, ul. Nowy Świat 7 m. 22) pozwolenia na ustanowienie i używanie odznaki w kształcie srebrnego, płaskiego krzyża pokrytego granatową emalią. W środku krzyża pokrytego granatową emalią. W środku krzyża mieści się stylizowany orzeł okolony złotym napisem: „Za walkę o szkołę polską". U góry stylizowana srebrna czasza, z której wychodzą dwa złote języki płomienia. U dołu złota liczba rzymska: „XXV". Opisane wyżej symbole są otoczone stylizowanym wieńcem laurowym.

Odznaka Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej. Decyzją z 15 IX b. r. Nr AP. 3-35 Minstwo Spr. Wewn. udzieliło Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej (Kraków, ul. Wielopole Nr 11) pozwolenia na ustanowienie i używanie odznaki w kształcie dwużaglowca prującego fale, na którym widnieje napis: „Kongregacja Kupiecka 1410".

Odznaki w kształcie okrągłej tarczy, wyobrażającej dwużaglowiec prujący fale; na firmamencie jest umieszczone oko w trójkącie jako symbol Opatrzności.

Odznaka Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Decyzją z 15 IX b. r. Nr AP. 3-164 Minstwo Spr. Wewn. udzieliło Zjednoczeniu Zawodowemu Polskiemu (Poznań, ul. Działyńskich 2) pozwolenia na ustanowienie i używanie odznaki w kształcie stylizowanej tarczy koloru zielono - czerwono - białego, na której są umieszczone dwie połączone uściskiem ręce, inicjały „Z.Z.P." i u góry cyfra „25".

Odznaki w kształcie stylizowanego krzyża, którego czerwone ramiona mają zakończenie barwy białej, w środku krzyża — cyfra „25"; na górnym ramieniu krzyża są umieszczone połączone ręce, na dolnym zaś ramieniu widnieją litery: „Z.Z.P."; ramiona krzyża są połączone srebrnymi promieniami.

SAMORZĄD.

Podatek od szyldów. W związku z zapytaniem jednego z urzędów wojewódzkich Min. Spr. Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Skarbu pismem z 9 VIII 1937 r. nr SF. 39/5/4 wyjaśniło, co następuje:

Jeśli chodzi o oznaki kancelaryj notariuszów i komorników, to napisy te winny być zwolnione od podatku komunalnego od plakatów, szyldów i anonsów, gdyż zgodnie z rozp. Min. Sprawiedliwości z 11 VII 1931 r. (Dz. U. poz. 601) — kancelarie te mają obowiązek posiadania ściśle określonych oznak (§ 5 rozp.), a nadto — z uwagi na charakter czynności, spełnianych przez komornika względnie notariusza, — napisy umieszczane na tych kancelariach winny być traktowane, jeśli chodzi o podatek od szyldów, na równi z napisami urzędów państwowych.

Wobec powyższego napisy te są wolne od podatku od szyldów na podstawie art. 17 p. 3 ustawy z 11 VIII 1923 (Dz. U. poz. 454).

Co się zaś tyczy szyldów i napisów reklamowych wzgl. plakatów umieszczanych w bramach i podwórzach domów oraz w poczekalniach dworców kolejowych, to nie zachodzą żadne przeszkody do opodatkowania tych szyldów, gdyż zarówno bramy i podwórza domów jak też i poczekalnie dworców kolejowych są dostępne dla wszystkich, a wskutek tego omawiane szyldy wzgl. napisy spełniają swą rolę reklamową. Z uwagi jednak na to, iż wartość reklamowa szyldów umieszczanych w bramach, podwórzach wzgl. poczekalniach dworców kolejowych jest niewątpliwie mniejsza niż reklam umieszczanych na frontach domów— należałoby ze względów słuszności stosować do tych szyldów stawkę podatkową obniżoną, co musi znaleźć wyraz w statutach podatkowych.

Napisy na klatkach schodowych nie mogą być opodatkowane, gdyż klatka schodowa nie jest dostępna dla wszystkich i nie może być uznana wskutek tego za miejsce publiczne.

Opłata za korespondencję meldunkową komisji uzdrowiskowej. Jeden z urzędów wojewódzkich zgłosił do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, że P. K. U. odmówiła opłaty pocztowej za przesyłkę listową, nadesłaną z napisem „w wykonaniu ustawowego obowiązku" przez komisję zdrojową pod adresem wymienionej P. K. U. w sprawie karty meldunkowej osoby, podlegającej powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej.

P. K. U. motywowała odmowę tym, że omawiana przesyłka pocztowa powinna być opłacona przez nadawcę.

W związku z powyższym Ministerstwo Spraw Wojskowych wyjaśniło, że opłata za wysyłane w wykonaniu ustawowego obowiązku pisma komisji zdrojowej w sprawie meldunków wojskowych może być przerzucona na P. K. U., która uiszcza wówczas przy odbiorze pisma opłatę w pojedyńczej wysokości urzędowymi znaczkami.

Zarządzanie wspólnotami. Min. Spr. Wewnętrznych (Nr SS-50/484-2) w porozumieniu z Min. Rol. i Ref. Rol. (Nr ScR./10/450 z 8 IX 1937 wyjaśniło, iż na terenie pow. grodzieńskiego i wołkowyskiego, gdzie nie obowiązują przepisy art. 80 ustawy z 23 III 1933 r. o częśc. zm. ustr. sam. teryt. (Dz. U. poz. 294):

1. zarząd wspólnotami (nieruchomościami, które nie należą do gromad, jako osób prawnych, ale do grup uprawnionych) wykonywają uprawnieni za pośrednictwem wybranych pełnomocników;

2. nadzór nad wykonywaniem zarządu wspólnotami sprawuje starosta, jako organ Min. Rol. i Ref. Rol., posługując się przy tym referentem fachowym, którym jest komisarz ziemski;

3. podział wspólnot może być dokonany jedynie przy zachowaniu postanowień art. 3 rozp. Prez. Rp. z 14 X 1927 o uchyleniu odrębności stanowych (Dz. U. poz. 824);

4. podział i zagospodarowanie wspólnot gruntowych, objętych postępowaniem scaleniowym, może być dokonany jedynie przy zachowaniu postanowień art. 22 ust. 2 p. a i ust. 3 oraz art. 24 ustawy z 31 VII 1923 o scalaniu gruntów (Dz. U. poz. 833 z r. 1927).

Skoro obowiązujące przepisy nie określają udziału organów samorządowych w zarządzaniu wspólnotami, ani też nie nakładają obowiązku sprawowania nadzoru ani przez organa gminne, ani wydział powiatowy — zdaniem Min. Spr. Wewn. organa samorządu terytorialnego winny się powstrzymać od podejmowania czynności zarządzania wspólnotami. W razie zaś podjęcia przez organ samorządu terytorialnego (np. radę gromadzką, zarząd gminy) uchwał, czy decyzyj w tym zakresie, należy je traktować jako wykraczające poza zakres działania tych organów.

Odrębne zagadnienie stanowi przypadek, gdy uprawnieni dobrowolnie przekażą zarząd wspólnotą organom gromadzkim (sołtysowi, czy radzie gromadzkiej), w takim bowiem razie organ gromadzki działa z upoważnienia uprawnionych. Nadzór wszakże i w takim przypadku sprawuje starosta (komisarz ziemski).

Jedynie przeniesienie na gromadę, jako osobę prawną, własności wspólnoty, czyni ją mieniem gromadzkim, którego zarząd z mocy prawa należy do organów gromadzkich, a nadzór do wydziału powiatowego.

Wyjaśnienie niniejsze ma faktycznie znaczenie dla wszystkich gromad województw wschodnich, na obszarze których art. 80 ustawy samorządowej nie obowiązuje.

POLICJA

Przedstawiciele policji estonskiej w Polsce. Dnia 9 września przybyli z Estonii do Warszawy: p. R. Vermaa—dyrektor departamentu policji, p. R. Vaharo—szef cywilnej obrony przeciwlotniczej i komendant straży ogniowych i p. R. Mets — dyrektor szkoły policyjnej.

Dnia 10 b. m. goście estońscy złożyli wizytę komendantowi głównemu Policji Państwowej gen. bryg. Zamorskiemu, który następnie przyjął ich śniadaniem w Klubie Oficerów P. P. W śniadaniu wzięli też udział wyżsi oficerowie P. P. i wyżsi urzędnicy M. S. Wewn.

W dniu 10 września przedstawiciele policji estońskiej zaznajomili się z organizacją i działalnością policji polskiej oraz zwiedzili Laboratorium Centrali Służby Śledczej, Szkołę oficerów i niektóre urzędy policyjne w Warszawie.

BIBLIOGRAFIA

Bałowski Piotr dr: **Skorowidz śląskich przepisów prawnych.** Katowice 1937 r., stron XVI + 79. Nakładem drukarni Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego

W wydawnictwie tym zestawił autor materiał prawodawczy obowiązujący na obszarze województwa śląskiego, a ogłoszony zarówno w Dzienniku Ustaw Śląskich, jak i Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego. Systematyczny i wyczerpujący układ „Skorowidza", uwzględnienie w nim wszystkich zmian i uzupełnień zaszłych w prawodawstwie śląskim do dnia 15 lipca b. r., czyni to wydawnictwo nader pożytecznym dla wszystkich tych, którzy interesują się prawodawstwem śląskim. Praca została zaopatrzona w przedmowę, napisaną przez *dr Aleksandra Schnitzla, inspektora starostw i związków samorządowych województwa śląskiego.*

Caro Leopold: **Liberalizm i kapitalizm.** Włocławek 1937 r., stron 116

W rozdziale I omawia autor podstawy ustroju gospodarczego, za które uważa: równość, wolność, sprawiedliwość społeczną i własność prywatną. W rozdziale II rozpatruje zagadnienie indywidualistycznego i społecznego (solidarystycznego, uniwersalistycznego i socjalistycznego) ujmowania spraw ekonomicznych. Wreszcie o rozdziałach III i IV traktuje autor o liberaliźmie gospodarczym i o kapitaliźmie.

Drzewiecki Piotr: **Droga do dobrobytu.** Wydawnictwo „Ligi Pracy" Nr 102. Warszawa 1937/38, stron 22.

Autor podkreśla konieczność uprzemysłowienia kraju, nawołując przy tym do wzmożenia wydajności pracy oraz do oszczędności. Broszura została wydana z zasiłku funduszu im. prof. Zygmunta Straszewicza.

Gajek Józef dr: **Problemy etniczne i narodowościowe na Podolu.** Tarnopol 1937 r., stron 51 formatu A^6. Odbitka z tygodnika „Głos Polski".

Jest to broszurowe wydanie odczytu zorganizowanego w Tarnopolu staraniem Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Autor zastanawia się m. in. nad przyczynami i objawami przechodzenia na obrządek grecko-katolicki oraz kurczenie się mowy polskiej na wspomnianym obszarze.

Gąsiorowski Janusz, generał brygady: **Bibliografia psychologii wojskowej.** Wydawnictwo sekcji psychologicznej Towarzystwa Wiedzy Wojskowej. Warszawa 1938 r., stron XXVI + 782. Główna Księgarnia Wojskowa.

Przedmowa, napisana w językach polskim i francuskim, wyjaśnia powstanie cech, zakres i układ książki. Zasadniczą zawartością wydawnictwa jest podanie bibliografii w omawianym zakresie, a więc wskazania autora, tytułów ich dzieł, roku i miejsca wydania i t. p.

Gliwic Hipolit: **Mémoire sur les matières premières — clés.** Conférence générale d'études sur le réglement pacifique des problemes internationaux Lwów 1937. Institut de droit constitutionnel et de droit international. Université Jean-Casimir. Lwów, Mickiewicza 5.

Uzupełnieniem tego memoriału jest atlas światowej produkcji, wwozu i wywozu artykułów pierwszej potrzeby, opracowany przez *Jana Ernsta.*

Gliwic Hipolit: **1) Mémoire sur l'introduction au concept de l'optimum de la population; 2) Mémoire sur l'économie régionale.** Wydawnictwo jak wyżej

Grabski Stanisław: **Mémoire sur le problème de la popolation en Pologne. Les intérêts des états surpouplés.** Conférence générale d'études sur le réglement pacifique des problèmes internationaux. Lwów 1937 r., stron 15, formatu A^4. Institut de droit constitutionnel et de droit international. Université Jean Casimir Lwów, Mickiewicza 5.

Hlavaty Oktaw dr: **Walka Polski o lepsze dziś.** Lwów 1937 r., stron 45. Nakładem Polskiego Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie

Jest to wydanie odczytu T. P. we Lwowie dnia 14 grudnia 1936 r. Autor nawołuje do ofensywy gospodarczej przez uruchomienie wielkich robót inwestycyjnych. Fundusze na ten cel ma dostar-

czyć projektowany Państwowy Bank Inwestycyjny, który ma wypuścić noty (surogat pieniądza), oparte na nieruchomościach wiejskich, miejskich i przemysłowych. Noty miałyby posiadać moc pokrywania wszelkich zobowiązań do wysokości 50%.

Kozłowska-Budkowa Zofia: **Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej.** Zeszyt 1. Do końca wieku XII. Polska Akademia Umiejętności, Wydawnictwa komisji historycznej, Kraków 1937 r., stron XL + 167. Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności Skład główny w księgarniach Gebethnera i Wolffa.

W pracy tej wymienia autorka 150 dokumentów pochodzących z X — XII wieku, a odnoszących się do spraw polskich, omawiając zawartość i autentyczność poszczególnych dokumentów.

Kutrzeba Stanisław **Państwo totalne.** Odczyt Wydanie drugie, przerobione. Kraków 1937 r., stron 24. Skład Główny w Księgarniach Gebethnera i Wolffa.

Autor mówi o ideologii, organizacji i trwałości państw totalnych oraz o stosunku tych kierunków do katolicyzmu.

Lewicki Mieczysław, inż. chem. i Hłasko Maciej mgr: **O. PPOŻ. i O. PLPOŻ.—Obrona przeciwpożarowa i obrona przeciwlotniczo-pożarowa.** Warszawa 1937 r., stron 271. Wydano z zasiłku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

Konieczność przygotowania już w czasie pokoju obrony przeciwlotniczo-gazowej staje się coraz więcej oczywista. Integralną częścią tejże obrony jest obrona przeciwpożarowa. Wykazanie konieczności oraz sposobów przeprowadzenia i zorganizowania obrony przed pożarami stanowi przedmiot powołanego wydawnictwa.

Cały materiał książki podzielony został na 2 części. W części pierwszej opisują autorzy m. in. metody obrony przed pożarami i przyczyny powstawania pożarów, wskazują środki zapobiegania powstawaniu pożarów (prewencja ogólna), ustalają wytyczne do przeprowadzenia kontroli zabezpieczeń przeciwpożarowych w zakładach przemysłowych, fabrykach, wytwórniach, garażach, składach i t. p. oraz mówią o organizacji służby przeciwpożarowej obiektu w obronie przeciwlotniczo-pożarowej. Część druga pracy zawiera zbiór przepisów prawnych z zakresu prewencji przeciwpożarnej.

Przedmową do książki napisał *Jerzy Adelstein, naczelnik wydziału w Min. Spraw Wewn.* Wydawnictwo w cenie 5 zł jest do nabycia u autorów: Warszawa, ul. Chłodna 3 m. 32 (M. Hłasko).

Mantel Adam dr, Małecki Bronisław, Bielobradek Tadeusz: **Polskie ustawodawstwo dewizowe.** Z przedmową *Czesława Klarnera, prezesa Związki Izb Przemysłowo-Handlowych.* Warszawa, 1937 r., stron VII + 613. Skład główny: Bank Spółdzielczy Skarbowców Z. O. O. w Warszawie, ul. Leszno 5.

Książka zawiera zbiór ustaw, rozporządzeń wykonawczych, zarządzeń, instrukcyj, okólników i uchwał związanych z reglamentacją dewizową, rozrzuconych po rozmaitych publikacjach urzędowych, a nadto obszerne komentarze oraz wskazówki techniczne. Książkę zamyka szczegółowy skorowidz alfabetyczny. W uwagach wstępnych zapowiadają autorzy wydawanie periodycznych uzupełnień, utrzymujących wydawnictwo w stałej aktualności.

Marytain Jacgues: **Religia i kultura.** Kultura Katolicka, pod redakcją *ks. dr Stanisława Brossa* tom XXV. Poznań 1937 r., stron 81. Naczelny Instytut Akcji Katolickiej.

Przekładu broszury z francuskiego na język polski dokonała *Halina Wężyk-Widawska.* Treścią dziełka jest oświetlenie wzajemnej korelacji religii i kultury oraz hasło uduchowienia cywilizacji.

Masłowski Jerzy: **Kolonizacja wiejska na prawie niemieckim w województwach sieradzkim, łęczyckim, na Kujawach i w Ziemi Dobrzyńskiej.** Poznań 1937 r., stron 106. Drukarnia Uniwersytetu Poznańskiego.

Broszura stanowi odbitkę z XIII-go tomu Roczników Historycznych, organu Towarzystwa Miłośników Historii w Poznaniu. Praca została wydana z zasiłku Funduszu Naukowego Uniwersytetu Poznańskiego. Dotyczy ona kolonizacji wsi w Polsce środkowej w XIII i XIV wieku.

Matuszewski Kazimierz: **Z przeszłości miasta Jarocina.** Poznań 1937 r., stron 54. Drukarnia Stefana Andersona w Poznaniu Wlk. Garbary 20.

Mincberg J. L.: **W obronie praw** (Mowy sejmowe). Łódź 1937 r., stron 131. Biblioteka Żydowskiej Myśli Politycznej Nr 1.

Nahlik Stanisław Edward: **Mémoire sur l'accroissement naturel de la population et ses facteurs.** Conférence générale

d'études sur le règlement pacifique des problèmes internationaux. Lwów 1937 r., stron 42. Institut de droit constitutionnel et de droit international. Université Jean-Casimir. Lwów, Mickiewicza 5.

Wymienione wyżej memoriały Grabskiego, Gliwica i Nahlika zostały opracowane dla „Conférence permanente des hautes études internationales" w Paryżu i przedłożone na dziesiątą sesję tejże instytucji (28 czerwiec—3 lipiec 1937 r.).

Nowodworski Jan, dziekan Rady Adwokackiej. **Zasady przewodniczenia obradom.** Wydawnictwo Polskiej Macieży Szkolnej. Warszawa 1937 r., stron 15.

Broszurka zawiera ogólne wytyczne prowadzenia obrad na zebraniach i zgromadzeniach.

Pawłowski Edward: **Bydgoszcz w historycznym rozwoju od początków aż po dzień dzisiejszy.** Bydgoszcz 1937 r., stron 132. Drukiem i nakładem drukarni Pawłowskiego w Bydgoszczy.

Jest to popularny przewodnik po Bydgoszczy, opisujący zarazem zwięźle dzieje tego miasta. Wydawnictwo zostało przyozdobione licznymi ilustracjami zamieszczonymi w tekście.

Pawłowski Wiktor mgr.: **Powiat włodzimierski.** Monografia statystyczno-gospodarcza. Lublin 1937 r., stron VII+50. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Przedmowę napisał *prof. dr Witold Krzyżanowski.*

Piłsudski Józef: **Pisma zbiorowe.** Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych. Tom VI. Warszawa 1937 r., stron 217 + VI. Instytut Józefa Piłsudskiego Poświęcony Badaniu Najnowszej Historii Polski.

Z zapowiedzianego dziesięciotomowego wydawnictwa „Pism Zbiorowych" ukazał się już tom VI. W tomie tym pomieszczono prace powstałe w czasie od dnia przekazania władzy Naczelnika Państwa t. j. od 14-go grudnia 1922 r. do chwili rozpoczęcia w marcu 1924 r. pracy nad dziełem „Rok 1920". Tom ten zredagował, wstępem i przepisami zaopatrzył *Kazimierz Świtalski.* Do książki została dołączona odbitka fotografii Marszałka z 1923 r., facsimile artykułu „Wspomnienia o Gabrielu Narutowiczu" oraz mapka okolic Wilna i Lidy.

Razowski Maksymilian: **Postępowanie egzekucyjne władz skarbowych.** Poznań 1937 r., stron 62. Księgarnia Wł. Wilak.

Broszura zawiera zaktualizowane teksty ustawy z dnia 10 marca 1932 r. o przejęciu egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe, rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych oraz rozporządzenia o wyłączeniu niektórych rodzajów świadczeń pieniężnych z pod egzekucji urzędów skarbowych.

Riabinin Jan, kustosz Archiwum Państwowego w Lublinie: **Materiały do historii miasta Lublina 1313—1792.** Zarząd Miejski w Lublinie, rok 1938, wydawnictwo „Dziennika Zarządu M. Lublina". Stron XXXIV + 211.

Książka zawiera obszerny wstęp, opiewający dzieje dawnego Lublina oraz spis dokumentów, ze wskazaniem istotnej treści, dotyczących dziejów tego miasta.

Romer Eugeniusz: **Z biosocjologii Rzeczypospolitej Polskiej.** Lwów 1937 r., stron 40. Nakładem Zarzewia Lwowskiego. Skład główny: Księgarnia „Książka" A. Muzzucato, Lwów.

Broszura zawiera rozprawę autora „Ze studiów nad przyrostem ludności w Polsce" oraz sprawozdanie z nadzwyczajnego walnego zebrania lwowskiego „Zarzewia" z dnia 21 czerwca r. b. Zarówno w rozprawie jak i na walnym zebraniu poruszono sprawę cofania się polskiego stanu posiadania na obszarze trzech województw południowych.

Rudolf Zygmunt, inż. mog.: **Zjazd gazowników i wodociągowców jugosławiańskich w Białogrodzie (3—6 września 1936 r.).** Odbitka z czasopisma „Gaz, Woda i Technika Sanitarna" tom XVII, str. 40—43 z 1937 r.

Autor zdaje relację z wymienionego zjazdu, w którym brał osobiście udział jako przedstawiciel Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich.

Seeliger Jan dr: **Pożyczki państwowe Polski.** Kraków 1937 r., stron 141. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie.

W poszczególnych rozdziałach omawia autor: kredyt publiczny i jego znamiona, długi Państwa, zabezpieczenia i sposoby zaciągania pożyczek państwowych, rodzaje emisji, konsolidacja, konwersja i umarzanie pożyczek państwowych, kurs pożyczek, skutki gospodarcze kredytu publicznego, zaciąganie pożyczek państwowych w Polsce i wykonywanie nad nimi kontroli. W dalszej części swej pracy przedstawia autor poszczególne pożyczki, zarówno wewnętrzne jak i zagraniczne, zaciągane przez Polskę od

1918—1935 r. W końcu książki zamieszczone zostały tablice statystyczne i zestawienia ilustrujące stan zadłużenia Państwa.

Stepa Jan ks., profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza: **Komunizm a światopogląd katolicki**. Poznań 1937 r., stron 79.

Po omówieniu zjawiska komunizmu na tle kryzysu kultury oraz po zbadaniu wartości komunizmu z punktu widzenia katolicyzmu i innych systemów społecznych, wyprowadza autor wnioski, że komunizm może być przezwyciężony tylko przez odrodzenie duchowe człowieka i powrót do prawdziwej chrześcijańskiej kultury.

Turnau Stefan: **Ku lepszej przyszłości**. Zbiór wykładów społecznych dla młodzieży na podstawie encykliki „Quadragesimo Anno" Poznań 1937 r., stron 163. Wydawnictwo Rady Społecznej przy Prymasie Polski, seria III.

Autor daje pogląd ogólny na kwestię społeczną, ważniejsze zjawiska i pojęcia gospodarcze, socjalizm i liberalizm, chrześcijańską naukę o własności, mówi o etatyźmie, faszyźmie i nacjonaliźmie oraz o wprowadzeniu ustroju stanowo-zawodowego i t. p.

Wengierow Jerzy Grzegorz, adwokat: **Układy zbiorowe prwcy.** Warszawa 1937 r., stron 180. Nakładem księgarni F. Hoesicka

Książka zawiera tekst ustawy z dnia 14 kwietnia 1937 r. o układach zbiorowych pracy wraz z komentarzami oraz przepisami związkowymi W obszernym wstępie przytacza autor ważniejsze wyjątki z motywów ustawodawczych, podaje materiały liczbowe o umowach zbiorowych pracy oraz wyjaśnia podstawowe założenia ustawy. W końcu książki zamieścił autor skorowidz rzeczowy najważniejszych pojęć używanych w ustawie o układach zbiorowych pracy.

Wereszczyński Tadeusz inż.: **Dwa postulaty wobec zagadnienia przyszłej ordynacji wyborczej**. Lwów 1937 r., stron 29. Skład główny Księgarni Gubrynowicz i syn.

Autor proponuje m. in. utworzenie trójizbowego Sejmu, mianowicie: sejmowej izby gospodarczej, izby narodowej oraz izby dla spraw wewnętrznych.

Widerszal Ludwik: **Bułgarski ruch narodowy 1856—1872.** Rozprawy historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego tom XVIII zeszyt 2. Warszawa 1937 r. stron XXII + 304 Nakładem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego z zasiłku Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Wolter Władysław dr, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego: **Problemy prawa karnego w ramach Konstytucji kwietniowej.** Poznań 1937 r., stron 14 Odbitka z „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjalistycznego" zeszyt 1 z 1937 r.

W rozprawie tej omawia autor zagadnienia zasady nullum crimen sine lege i problem środków zabezpieczających według kodeksu karnego 1932 r. i konstytucji kwietniowej oraz sygnalizuje luki, jakie powstały w kodeksie karnym wobec wydania nowej ustawy konstytucyjnej, wskazując na brak odpowiedniej ochrony prawnej w odniesieniu do Izb Połączonych oraz Zgromadzenia Elektorów. W trakcie swych wywodów dotyka autor również problemu stosowania analogii w prawie karnym.

Wóycicki Aleksander ks., dr, profesor Uniwersytetu Wileńskiego: **Cele związków zawodowych.** Poznań 1937 r, stron 31. Odbitka z „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego" zeszyt IV z 1936 r. i zeszyt 1 z 1937 r.

Po rozważeniu w pierwszych dwóch rozdziałach istoty związku zawodowego przechodzi autor w trzecim rozdziale do przedstawienia ruchu zawodowego w Polsce, przy czym uzasadnia konieczność odpowiedniego zorganizowania świata pracy. Zdaniem autora, przebudowa gospodarcza i społeczna jest u nas nieuknioną koniecznością.

Wrzosek Antoni dr i Zwierz Stanisław: **1) Stosunki narodowościowe w rolnictwie pomorskim. 2) Żywioł obcy w życiu gospodarczym Pomorza.** Wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego, prace kartograficzno-statystyczne pod redakcją *Józefa Borowika.* Gdynia — Toruń 1937 r. Skład główny: Kasa im. Mianowskiego — Instytut Popierania Nauki Warszawa, Pałac Staszica.

Praca ma na celu przedstawienie roli, jaką odgrywa w życiu gospodarczym Pomorza żywioł polski i niemiecki. Cały materiał został ujęty w dwóch zeszytach, z których pierwszy przedstawia stan posiadania ziemi na Pomorzu pod względem narodowościowym, a drugi obrazuje szczegółowo stosunki narodowościowe w spółdzielczości, handlu przemyśle i rzemiośle. Wszystkie zagadnienia opracowane zostały powiatami. Każdemu problemowi poświęcono poza omówieniem osobny kartogram.

Woyszwiłło Julian: **Józef Piłsudski**. Życie — Idee — Czyny 1867 — 1935. Warszawa 1937 r., stron 190. Drukiem zakładów graficznych „Biblioteka Polska w Bydgoszczy".

Praca ma na celu zobrazowanie w liniach zasadniczych życia i działalności Pierwszego Marszałka Polski. Jest to wydawnictwo popularne, oparte na pracach już uprzednio wydanych. Książka została przyozdobiona szeregiem ilustracyj

Zarychta Apoloniusz: **Rzut oka na geografię ekonomiczną i polityczną Polski.** Warszawa 1937 r., stron 31.

Jest to broszurowe wydanie odczytu wygłoszonego na kursach Rodziny Urzędniczej Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Zdziechowski Marian: **Terror intelektualny w Rosji**. Warszawa 1937 r., stron 8. Odbitka z wydawnictwa „Kultura i Nauka".

Autor zwraca uwagę na degradację literatury rosyjskiej przez wprowadzenie do niej metod policyjnych, zabijających w zarodku wszelką myśl twórczą.

Encyklika J. Św. Piusa XI o położeniu Kościoła Katolickiego w Rzeszy Niemieckiej z dnia 14 marca 1937 roku. Pismo Stolicy Apostolskiej tom IV. Lublin — Uniwersytet. Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej. 1937 r., stron 61. Broszura zawiera tekst encykliki w tłumaczeniu na język niemiecki i polski. Przekładu dokonał *X. prof. A. Słomkowski.*

Klub 11 Listopada: Uroczystość zamknięcia pierwszego półrocza prac Klubu. Warszawa 1937 r., stron 28. Na prawach rękopisu.

Broszura upamiętnia przebieg sprawozdawczego posiedzenia Klubu z dnia 17 czerwca 1937 r., które odbyło się w obecności Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

Kirche, Volk und Staat in Polen. Wydawca „Evangelische Maatschappij". Amsterdam 1937, stron 63.

Wydawnictwo, pisane w języku niemieckim, informuje o położeniu Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce. W załącznikach podano w tłumaczeniu niektóre przepisy Konstytucji oraz tekst Konkordatu zawartego przez Polskę ze Stolicą Apostolską.

La Fédération Catholique des Femmes—Pologne. Poznań 1937 r., stron 16. Wydawnictwo „Pro Christo et Patria".

Mały rocznik statystyczny 1937. Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego. Warszawa 1937 r., stron 401. Cena 1 złoty.

Mały rocznik statystyczny na rok 1937 został znacznie rozszerzony. Poruszono w nim cały szereg nowych problemów. Po raz pierwszy zamieszczono prawie kompletny zarys zagadnień, które ujął powszechny spis ludności z 1931 r Między innymi podano zestawienia o składzie ludności Polski według wieku, płci, języka i wyznania, uwzględniono dane dotyczące analfabetyzmu, składu zawodowego i społecznego ludności.

Najwyższy Trybunał Administracyjny. Lwów 1937 r, stron 62. Księgarnia Naukowa we Lwowie ul. Batorego 18.

Broszura zawiera zaktualizowany tekst rozp. Prez. Rzp. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, oraz teksty ustaw o inwalidzkim sądzie administracyjnym, o Trybunale Kompencyjnym oraz o Trybunale Stanu.

Prawo łowieckie — Ustawa o rybołówstwie. Biblioteka tekstów ustaw nr 27. Kraków 1937 r., stron VIII + 116. Księgarnia Powszechna.

Broszura zawiera jedynie przedruk tekstów aktów ustawodawczych w tytule wymienionych oraz tekstów innych przepisów prawnych dotyczących łowiectwa i rybołówstwa.

Polacy prawosławni w Polce. Biblioteczka „Gazety Prawosławnej" pod red. Dymitra Kuryłło. Warszawa 1937 r., stron 56.

W broszurce jest mowa o liczbie i rozmieszczeniu osób wyznania prawosławnego w Polsce oraz o języku liturgicznym.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Lwów 1937 r, stron 135. Księgarnia nakładowa dr Maksymiliana Bodka we Lwowie ul. Batorego 12.

Broszura zawiera zaktualizowany tekst wymienionego w tytułu aktu ustawodawczego oraz wyciąg z ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Statystyka gazowni w Polsce za rok 1934 (1934/35). Związek Gospodarczy Gazowni i Zakładów Wodociągowych w Państwie Polskim. Warszawa 1937 r., stron 75 formatu A^4.

Statystyka ubezpieczonych za 1934 rok. Warszawa 1937 r., stron 83 forma-

tu A[4]. Nakładem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Wydawnictwo publikuje wyniki badań, przeprowadzonych nad strukturą osób, pozostających w zatrudnieniu w końcu 1934 r., a objętych obowiązkiem ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa, inwalidztwa, starości i śmierci.

Uchwała rady miejskiej o przedkładaniu na właścicieli przyległych działek na podstawie art. 174 prawa budowlanego kosztów pierwszego urządzenia ulic i placów (Wzór). Warszawa 1937 r., stron 29. Nakładem Związku Miast Polskich, Warszawa, ul. Zgoda 10.

Broszura zawiera wzór uchwał w sprawie nakładania na właścicieli działek budowlanych obowiązku brania udziału w pokrywaniu kosztów pierwszego urządzenia ulic i placów. Przedmowę do tego wydawnictwa napisał *Gustaw Szymkiewicz, naczelnik Wydziału budowlanego w Min. Spraw Wewn.*

Uzdrowiska polskie. Wydawnictwo Związku Uzdrowisk Polskich, pod redakcją *dr W. Przywieczerskiego.* Stron 307.

Wydawnictwo ma na celu zaznajomienie czytelnika ze stanem poszczególnych uzdrowisk polskich, stanowiąc tym samym pewnego rodzaju przewodnik po naszych uzdrowiskach. Artykuły wstępne w tym wydawnictwie zamieszczone omawiają m. in. ważniejsze zagadnienia z dziedziny uzdrowiskowej oraz działalność Związku Uzdrowisk polskich w okresie pierwszego dziesięciolecia istnienia Związku. Książka, ułożona w porządku alfabetycznym uzdrowisk polskich, przyozdobiona całym szeregiem ilustracyj. Wydawnictwo zostało zaopatrzone w przedmowę, napisaną przez *dr Jana Adamskiego, dyrektora Departamentu służby zdrowia w Min. Opieki Społecznej.*

Większa i średnia własność na Wołyniu. Wydawnictwo Związku Ziemian Wołynia. Łuck 1937 r., stron 28.

Celem broszury jest udowodnienie zestawieniami statystycznymi, że polski stan posiadania na Wołyniu zmniejsza się w stopniu niepokojącym.

Wolnomularstwo w świetle raportu rządu szwajcarskiego. Warszawa 1937 r., stron IV + 78. (Drukarnia J. Cotty Warszawa).

Broszura zawiera przetłumaczony na język polski tekst „raportu rady Związku Szwajcarskiego dla zgromadzenia związkowego o referendum ludowym w sprawie zakazania wolnomularstwa i podobnych stowarzyszeń". W raporcie rząd szwajcarski wypowiada się przeciwko wnioskowi zmierzającemu do zniesienia wspomnianych stowarzyszeń.

CZASOPISMA

Biuletyn polsko-ukraiński. Warszawa, tygodnik nr 32. *A. P. A.*: Kresy Wschodnie i komunizm. Nr 34. *J. Łobodowski*: Dokąd zmierzamy w stosunkach polsko-ukraińskich?

Czasopismo sędziowskie. Warszawa, dwumiesięcznik nr 3. *M. Allerhand*: Jurysdykcja władz wyznaniowych w sprawach małżeńskich.

Front zachodni. Warszawa, miesięcznik nr 7. *Z. Szłapczyński*: Gdańsk musi być portem polskim. *J. Wojciechowski*: Na Śląsku po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej. Polacy w Niemczech w obliczu nowej ofensywy niemieckiej.

Głos sądownictwa. Warszawa, miesięcznik nr 9. *W. J. Medyński*: Ochrona prawna wywiadów prasowych.

Kwartalnik kas oszczędności. Lwów, kwartalnik nr 35. *Dr M. Moskwa*: Ubezpieczenie pracowników umysłowych. Zarys obecnego systemu świadczeń i organizacji administracyjnej.

Na Posterunku. Warszawa, tygodnik nr 36. *J. Płotnicki, insp. P. P.*: Pogotowie żandarmerii zmotoryzowanej w Niemczech.

Nasza Przyszłość. Warszawa, kwartalnik nr LIII. *J. Bobrzyński*: Jak się u nas naprawdę zwalcza komunizm? *F. Unger*: Dlaczego Czesi nienawidzą Polski i Polaków.

Opiekun społeczny. Warszawa, miesięcznik Nr 12, poświęcony zagadnieniu alkoholizmu w związku z XXI międzynarodowym Kongresem Przeciwalkoholowym w Warszawie w dniu 12—17 IX r. b.

Polska gospodarcza. Warszawa, tygodnik Nr 37. *St.*: Wywóz trzody chlewnej i przetworów w I półroczu 1937 r.

Pracownik samorządowy. Warszawa, dwutygodnik Nr 18. *J. Wendel*: Jutro znów kryzys? *Gm.*: Sprawy emerytalne.

Przegląd mierniczy. Warszawa. Nr 9. *Inż. J. Plenkiewicz*: Na marginesie ustawy budowlanej.

Przegląd samorządowy. Kraków, miesięcznik Nr 9. *Mgr. J. Przetocki*: Wydatki powiatowych związków samorządowych województwa krakowskiego na zdrowie publiczne w świetle budżetów na r. 1937/38.

Samorząd. Warszawa, tygodnik Nr 36. *F. Branny*: W sprawie uzdrowienia wsi *Dr St. Leszczycki*: Karpaty jako region letniskowy. Nr 37. *J. Stamirowski*: Przesunięcie punktu ciężkości pracy w samorządzie ziemskim *Mgr. J. Przetocki*. Zagadnienie wydatków osobowych i rzeczowych na popieranie rolnictwa. *Gminniak*: Nadzór nad gminami. Nr 38. *S. Zakrzewski*: Ile i za co inwestują samorządy.

Samorząd miejski. Warszawa, dwutygodnik Nr 16-17. *St. Pastuszyński*: Opłaty komunalne. *I Surmacka*: Degradacja społeczna a polityka społeczna. *S. M.*: Środki prawne i postępowanie w sprawach o podatki i opłaty komunalne na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego. *St. Dębowski*: Biurokratyzm urojony.

Wileński przegląd prawniczy. Wilno, miesięcznik nr 9. *J. Zajkowski*: Przyczynek do interpretacji pojęcia pobytu w KPC.

Wychodźca. Warszawa, dwutygodnik nr 16 *J. Sawicki*: Gdańsk widziany oczyma Polaka z zagranicy. Nr 17. *Ha-es*: Zagadnienia emigracyjne i surowcowe w Genewie. *K. G. Zieleniewski*: Nasz stosunek do kultury polskiej na ziemi gdańskiej.

Życie urzędnicze. Warszawa, dwutygodnik nr 13/14. Dodatki uposażeniowe. *R. L.*: Planowość kapitalistyczna — bezplanowością.

Questions minoritaires. Warszawa, miesięcznik Nr 3. *St. Gorzuchowski*: La force numérique et la répartition territoriale de la population lithuanienne eu Pologne.

Revue internationale des Sciences administratives. Bruxelles, kwartalnik nr 3. Enquête sur le recrutement et perfectionnement des Agents du cadre administrative superieur. *Prof. M. Lespes* Le statut des fonctionnaires. Le role administratif du Cabinet dans les ministères en France. La responsabilité des pouvoirs publics en Belgique. L'extension des droits de police du gouvernement en Belgique.

Urbanisme. Paris, miesięcznik Nr 56. *H. Selier*: De l'urbanisme „rural" a l'habitation rurale. *L. Viborel*: L'exposition européene de l'habitation rurale.

Der Baumeister. München, miesięcznik Nr 9. *Weigel und Reicheli*: Die neue Luftschutzschule.

Deutsche Bauzeitung. Berlin, tygodnik Nr 36. Das Wohnungswesen der Welt.

Gasschutz und Luftschutz. Berlin, miesięcznik Nr 8. *Becker*: Gedanken über die Anlage und Durchfürung von Luftschutz Vollübungen. *Ing. Stelle*: Waldbrandbekämpfung im Luftschutz.

Reichsverwaltungsblatt. Berlin, tygodnik Nr 34. *Dr G. Cölle*: Rechtsfragen aus dem Gebiet der 13 Durchführungsverordnung des Gesetzes zur Sicherung der Deutschen Evangelischen Kirche. Nr 35. *Dr F. Reu*: Das englische Richterrecht und die deutsche Rechtserneuerung.

Zeitschrift für öffentliche Wirtschaft. Berlin, miesięcznik Nr 9. Märkte und Markthallen. Verkehrswirtschaft und Strassenwesen.

Drukarnia Gaz. Adm. i P. P., Warszawa, Trębacka 11.